

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY
ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelnym Redaktorem: JAN CHOROSNICKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N° 6

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI

Rua Tibiriçá, 12. — Caixa Postal, 2295
Adres Filii „Gazety Polskiej” w Ameryce

A. S. WĘGRZYN

1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 38

Kurytyba-São Paulo, 19 Września 1931

Rok 40

W sprawie wywiadu z Panem St. Wielochem.

w związku z wywiadem udzielonym przez kierownika Patronatu Polskiego w Kurytybie, p. St. Wielocha, redaktorowi naszego wydawnictwa, podajemy poniżej list otwarty wzmiankowanego obywatela do p. Stanisława Benradta, który w „Ludzie” umieścił artykuł skierowany przeciw p. Wielochowi a równocześnie przeciw polskim Władzom Emigracyjnym i Konsularnym specjalnie w Peru. Byłoby nader pożądanym gdyby Szan. Pan Benradt, raczył skorzystać z zaproszenia i udał się do Patronatu, celem wyświeślenia prawdziwości twierdzeń pana kierownika, tej instytucji, której losy, tak bardzo leżą na sercu każdego uczciwego Polaka.

Należy bowiem objaśnić opinię społeczną, o wynikach badania p. Benradta, co zresztą spodziewamy się, że szanowny publicysta, nie zaniedba uczynić, bądź na łamach „Ludu” bądź „Gazety Polskiej”, a czego mamy prawo spodziewać się, że nam nie odmówi. Red.

Kurytyba, dn. 12 września 1931.

Do Pana Stanisława Benradta w miejscu.

Wszelka rzeczowa krytyka w sprawach społecznych jest czynikiem budującym — bardzo pożądanym, gdyż wskazywanie błędów daje pracującym możliwość wejścia na właściwe tory. Tym bardziej w dziedzinie spraw emigracyjnych, zależnych od przejściowych koniunktur tak w kraju imigracyjnym, jako też emigracyjnym.

Dla tego wszelką rzeczową krytykę przyjmuję w swych pracach zawsze pod uwagę, a dla krytyków zachowuję wdzięczność za ułatwienie pracy.

Nie mogę jednak powiedzieć tego o pańskim artykule, umieszczonym w „Ludzie” p. t. „SMUTNE TUŁACZKI WYCHODZCÓW POLSKICH”.

Artykuł ten nie nosi cech rzeczowej krytyki, co wynika zapewne stąd, że został Pan poinformowany jednostronnie przez ludzi, którym Pan bezwzględnie zaufa. Nie posądzam Pana o celowe podawanie nieprawdziwych wiadomości czytelnikom „Ludu”, i dla tego chcę Panu dać możliwość rzeczowej krytyki działalności Patronatu. W tym celu uprzejmie Pana proszę o opatutowanie się do biura Patronatu Polskiego w Kurytybie, Rua Carlos de Carvalho, 520. Tutaj na miejscu będzie Pan miał możliwość sprawdzenia faktów niezgodnie z prawdą podanych w pańskim artykule.

Uie wątpię, że pobudki, jakie Panem kierowały przy pisaniu artykułu były szlachetne i dla tego jestem przekonany, że skorzysta Pan z mojego zaproszenia.

Z poważaniem

(-) Stanisław Wieloch,

Kronika Telegraficzna

POLSKA.

Poważne oskarżenie przeciw władzom niemieckim.

Ilustrowany Kurjer Krakowski publikuje dokumenty, według których, pogłoski krążące w całej Polsce i zagranicą, że ministerium Spraw Zagranicznych w Niemczech, już od wielu lat pomaga i daje pieniądze zapomogi grupom, które dokonują aktów terroryzmu i popełniają różne gwałty nad spokojną ludnością we Wschodniej Małopolsce. Dziennik publikuje odtąd listy pismennych korespondencji między Konsulatem niemieckim w Krakowie, a urzędnikami mi-

nisterjów w Berlinie, które jasno dowodzą współdziałania władz niemieckich z tajnymi organizacjami ukraińskimi.

Pierwszy podany dokument, jest to list barona Hahna, z wzmiankowanego ministerium do konsula niemieckiego w Krakowie Klemanna. Drugim jest list radcy Zechlina, szefa sekcji polskiej w ministerium Spraw Zagranicznych w Berlinie. W pismach tych dyskutuje się sposób, w jaki najłatwiej zaopatrzyć partie przewrotowe ukraińskie w Polsce w pieniądze. Listy te dowodzą jasno, że Berlin podtrzymuje akcję terrorystyczną ukraińskich organizacji w Polsce, dostarczając im pieniądze.

Dwie polskie rodziny giną pod kołami pociągu.

Chicago. — Pod wioską Glenview na drodze Waukegan, zginęły śmiercią tragiczną dwie rodziny z Chicago: Grodzina Rutkowskich, ojciec, matka i dwoje dzieci w wieku 8 i 7 lat, oraz rodzina Woods (zmienione nazwisko Dzierucki) ojciec, matka i siedmioletnie dziecko.

Rutkowscy i Woodsowie powracali do Chicago i musieli przejeżdżać przez tory kolejowe, przecinające drogę Waukegan właśnie pod wioską Glenview, gdzie wprawdzie nie zamyka się przejazdu na czas przejścia po-

ciagu, ale gdzie są światła ostrzegawcze. Tymczasowe wiadomości wskazują, że Rutkowski i Woods zignorowali światła i uderzyli tor kolejowy przejeżdżając nieszczęście jednak chciało, że motor stanął właśnie na torach. Dostrzegli zbliżający się pociąg z szybkością 60 mil na godzinę i Rutkowski z Woodsem zdążyli wyskoczyć z samochodu, ale nie zdążyli wydobyć z maszyny strachem przejeżdżających żon i dzieci. Pędzący pociąg strzaskął samochód i obie rodziny zginęły.

12 Polaków oficerami w armii Stanów Zjednoczonych Am. Północnej.

Waschingon. — Nowa statystyka registryjna sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych wykazuje, że około 600 oficerów i 14.000 marynarzy, służących obecnie w armii, marynarce wojennej i piechocie morskiej Wuja Sama, urodziło się w innych krajach i większość z nich urodzona jest z rodziców obcego pochodzenia. Ogółem 37 narodowości jest reprezentowanych w armii i marynarce amerykańskiej.

Z ogólnej liczby 595 oficerów, urodzonych w innych krajach, 311 służy w randze oficerów z regularnej armii, 220 w marynarce wojennej, 56 w korpusie piechoty morskiej. Z całej tej liczby 301 urodziło się pod flagą angielską, 69 pod niemiecką, 28 pod szwedzką, 23 w dawnym cesarstwie rosyjskim, 14 w Austrii, 13 w Norwegii, 12 w Polsce i 10 we Włoszech.

BAL „JUNAKA”.

W przeszłą sobotę dn. 12 go września, odbył się w Związku Polskim bal reprezentacyjny „Junaka” dla uczczenia 10-letniego istnienia tego sportowego Towarzystwa. W pięknie przybranej sali zebrał się tłum ochotczy a dziarskiej młodzieży, hasającej zapalczywie, przy dźwiękach wyśmienitego „Jazz bandu”. Kierownik Konsulatu Polskiego p. Jan Wiktor Król, zaszczylił swą obecnością zabawę. Wszystkie redakcje wielkich dzienników i czasopism kurytybskich, tak polskich, jak i portugalskich, wysłały po kilku reprezentantów. Z pomiędzy osób wybitnych naszej kolonii stawili się wszyscy prawie bez wyjątku, zajmujący urzędowe stanowiska, lub wyższe pozycje socjalne. Między niemi wymienić należy panią

drową Halinę Kossobudzką z synami prof. Lecha z małżonką, pp. Lachowskich, Duszczaaków, Ficińskich, Oldakowskich, oraz wiele innych, których w gwarze zabawy, trudno było pamiętać. W salonie reprezentacyjnym, podawano herbatę kanapki i ciastka, które roznosiły dzielne Junaczki. Nadmienić należy, że zasłużyły się panie: wiceprezesa Duszczakowa, oraz Wiśnikowa, matka zwycięzcy ostatniego Biegu Ulicznego. Przebieg zabawy był miły i bardzo budujący, gdyż młodzież zachowywała się tak poprawnie, że zwróciła uwagę naszych brazylijskich gości, którzy podziwiali jej wyrobienie towarzyskie, przy równoczesnej bujności młodzieńczej i szczerzej wesołości.

J. Ch.

Odkrycie wykopaliisk z epoki bronzu.

Archeolodzy z Muzeum Etnograficznego, w Łodzi po dokonaniu licznych poszukiwań, na cmentarzu wiosk Stolec koło Sieradza, odkryli wiele przedmiotów należących do epoki bronzu, którym przypisują po-
kazyń wiek 2.200 lat.

Argentyna.

Nadużycia w urzędzie celnym

Komisja, złożona z oficerów armii i marynarki, której poruczonem było badanie nadużyć przy pobieraniu cła od towarów sprowadzanych z zagranicy, po zbadaniu 40-tu memorjałów, wykryła że dotychczas, nadużycia, popełnione za pomocą fałszowania aktów, dochodzą do 897.238 pezów. Wobec tego że akcja komisji nie jest jeszcze ukończona, można się spodziewać, wielce kompromitujących, dawny rząd rewelacji.

Odkrycie spisku

Rząd opublikował komunikat, o odkryciu w Tucuman spisku, na którego czele stał członek „Junty reorganizacyjnej Zjednoczenia Obywateli Radykalnych” i były senator federalny, dr. Alberto Aybar Augier i p. José Lozano Munoz. Władze w Tucuman, zdołały ująć, najważniejszych przywódców spisku. W końcu, pociechając spiskowców oświadczyli, że działali na własną rękę, rząd oświadcza, że „Junta” nie ma tej powagi i znaczenia. Jaką sobie przypisuje, naturalnie, jeżeli oświadczenia uwiezionych są prawdziwe.

Pożar fabryki świec.

W Buenos Aires, spaliła się największa z egzystujących tam fabryk świec. Szkody są ocenione na 350 tysięcy pezów.

Co uirzymy w kinematografach w tym tygodniu?

PALACIO w środę 16-go b.m. świetny wieczór humorystyczny „Um Brawo Rapaz” (Dziwny Chłopiec. Dziwnie wesola komedia, mogąca przypisać o kurcze radosne największego flegmatyka. Najulubieńszy komik Gleen Trion i „Casa dos Fantasmaz” (Przeraźliwy Dom Widmowy). Komedja zmuszająca do ryku, niepowstrzymanego śmiechu, największego melancholika. Harold Lloyd.

W czwartek, 17, uroczą Clara Bow w filmie „Sexo Aventura” (Wojownicza płeć żeńska).

W piątek Gente do Amor.

AVENIDA w środę Kaipira João Gaucho i jego szkapę oraz potężny dramat „Patruiha do Mal”, występ Jacka Holta.

W czwartek „Esposa Emancipada” (Wyemancypowana Małżonka), Genevieve Tobin, Conrad Nagel i Slim Summerville a w dodatku „A linda Francezina” (Piękna Francuzeczka) (Dziwna wesola komedia).

W niedzielę „Palacio i Avenida” „Ilha do Inferno” (Piekielna wyspa) Jack Holt, Dorothy Sebastian i Ralph Graves.

Ruch lotniczy w Polsce

Według statystycznych danych Departamentu Centralnego Statystyki, w pierwszym półroczu b. r. dokonano na terytorjum Polski 3.160 lotów, ogólnej rozciągłości 819.049 kilometrów. Przewieziono 6.941 pasażerów, 171.409 kilo towarów i 23.823 kilo worków pocztowych.

Stworzenie komitetu dla studio- wania kwestji bezrobotnych.

Na posiedzeniu Gabinetu Ministrów dyskutowano nad zagadnieniem bezrobotnych. Postanowiono powołać do życia komitet mający na celu zbadać wszelkich kwestji, odnoszących się do bezrobotnych. Członkowie owego komitetu, powinni starać się zainteresować tem zagadnieniem wszystkie stronnictwa, uzyskać pracę dla cierpiących z powodu braku zajęcia i zorganizować szybką a skuteczną pomoc. Również postanowiono, że minister Pracy, przygotowuje plan celem umieszczenia bezrobotnych rozdzielając między nich działki ziem na przedmieściach, należące do Rządu.

Bezrobotni w przemyśle tkackim.

Wykazy statystyczne wskazują, że liczba bezrobotnych w przebiegu pierwszego półrocza roku bieżącego w przemyśle tkackim, zmniejszyła się o 55%.

Wieści z S. Paulo.

500 dolarów nagrody za ujęcie mordercy.

Do Policji w São Paulo, zgłosiła się policja z Nowego Yorku, prosząc o ogłoszenie, że udzieli 500 dolarów nagrody, każdemu kto by przyczynił się do uwięzienia niebezpiecznego zbrodniarza nazwiskiem Donald Wilburn Cook. Wzmiankowany przestępca jest jednym z najniebezpieczniejszych włamywaczy Nowego Jorku, mordercą który świeżo zbiegł z więzienia Elmira w Nowym Jorku, gdzie odsiadywał karę 20-letnią. Cook ma 23 lat, ma ciemne włosy i niebieskie oczy, dobrze zbudowany ma 5 stóp i 1/2 cala wysokości. Jest on Amerykaninem, umie doskonale przez przebranie się i charakteryzację zmieniać powierzchowność, jest bardzo gwałtowny i wielokrotnie usiłował stawić zbrojny opór policji, w chwili uwięzienia.

Przybycie Ministra Szwajcarskiego do S. Paulo.

P. Albert Gertsch, pełnomocny minister Szwajcarii, przy Rządzie Brazylijskim, przybył wraz z małżonką dn. 10-go wieczorem, z Rio de Janeiro. Na stacji drogi żelaznej znaleźli się przedstawiciele władz jak i pana interwentora, oraz konsul szwajcarski, p. Achilles Isella, z żoną. P. minister ma zamiar wziąć udział w uroczystości 25-lecia służby konsularnej, p. Isella w S. Paulo, które odbędzie się w szwajcarskim Towarzystwie Helvetia, przy ul. Barão de Itapetininga 1. 35.

Falszywe banknoty.

Przed paru dniami, ukazały się znów falszywe banknoty na 50 i 500 milrejsów. Jakis nieznajomy, usiłował wymienić 500 milrejsowy banknot w jednym z tutejszych banków na drobne, lecz kasjer zorientował się i zawiadomił władze. Również w magazynie Duchen usiłowano wymienić banknoty tej samej wysokości, jak także u pewnej szwaczki, przy placu do Arouche. Po kilkudniowym poszukiwaniu, policja zdołała odkryć fałszerza, który już za podobne przestępstwo został wydalony z granic Republiki Brazylijskiej, niejakiego Dawida Antonia de Souza, rodem z Portugalii, który w porozumieniu z jakąś kobietą zdołał puścić w ruch znaczną ilość falszowanych pieniędzy. Dawid znajdował się zawsze w spółce z najrzeczniejszym fałszerzem pieniędzy w Brazylii Albemem Mendes, który bawi obecnie w Portugalii. Policja portugalska zawiadomiona przeprowadziła natychmiastową rewizję w domu Mendesa, znajdując tam kompletne urządzenie do fabrykowania pieniędzy. Niestety Dawid nie został ujęty gdyż zdołał opuścić o ile się zdaje, terytorium Brazylii. Falszywe 50-cio milrejsówki są łatwe do poznania. Mają na sobie podobiznę twórcy Republiki, Deodora da Fonseca, bardzo niewyraźnie wykonaną i szczególnie widzi się to w twarzy, gdzie broda, tworzy coś na kształt plamy. Również prawdziwe noty są szersze niż sfalszowane. U 500 milrejsówek druk jest znacznie niewyraźniejszy i łatwo je można w ten sposób, odróżnić od prawdziwych.

Dziwna historia.

Maria Manoela Perez, oraz Idalina Asersan, przybyły w towarzystwie tajnego policjanta z Bello Horizonte do S. Paulo dn. 10-go b. m. i zostały natychmiastowo poddane badaniom w Gabinetie Śledczym. Dziewczęta te, po sfalszowaniu dokumentów, wzięły ślub w S. Paulo i natychmiastowo wyjechały do Bel-

lo Horizonte, gdzie to ich wykreowanie zostało wykryte. Maria zeznała że była tu już wprawdzie raz «zaręczona», lecz, że jej narzeczona, uciekła po bardzo niedługim przeciągu czasu. Następnie również popełniwszy szereg oszustw, połączyła się węzłem ślubnym, z jakąś inną dziewczyną w mieście Jahú, tym razem w kościele! Pożycie młodych «małżonków» nie trwało

jednak długo, gdyż jej «żona», widocznie sprzykrzywszy sobie komedję, uciekła pewnego poranka i zniknęła bez śladu. Wreszcie manjaczka nakłoniła chorowitą Idalinę, na związek małżeński. Przy tej sposobności Maria zeznała również, że bawiła u swego wuja, Francisca Quedino i była przez niego maltretowana. W czasie pobytu u wzmiankowanego krewnego w Ribeirão Preto, odkryła, że ten popełnił zabójstwo na osobie fazendera Francisca Orlanda, w roku 1929-ym. Policja przeprowadziła szczegółowe badania, by

sprawdzić czy zeznania młodej degeneratki, opierają się na prawdzie, czy też są produktem bujnej fantazji chorego mózgu. Zaraz po przesłuchaniu, szalone dziewczyny popłynęły podwójnym zamachem samobójczym, pijąc odrobinę jodu i podrażniając sobie nieudolnie gardła. Po otrzymaniu pomocy lekarskiej, stwierdzono, że stan ich zdrowia nie jest wcale groźny, więc wywieziono je pod eskortą do Ribeirão Preto, celem przeprowadzenia śledztwa, w sprawie zabójstwa, o które awanturnice oskarżają wuja Marji, Quedina.

przebyta w ciągu 48-tych dni. Poszczególne etapy tego lotu są: Rio, Porto Alegre, Asuncion, Montevideo, Buenos Aires, Santiago, Antofagasta, La Paz, Trujillo, Quito, Bogotą, Panamá, Managua, Guatemala, Meksyk. Z powrotem nasi lotnicy posybijają na S. Salvador, Tegucigalpa, S. José (Costa Rica), Colon, Maracaibo, Caracas, Bolivar, Paramaribo, Belém, Fortaleza, Natal, Bahia, Victoria i Rio.

Aparat rozwinąć może szybkość 180 km. na godzinę. Jako pilot jedzie porucznik Vidal, któremu towarzyszą: por. Mello jako obserwator i kap. Archimedes Cordeiro, jako technik. Rząd brazylijski uwiadomił wszystkie państwa, ponad których terytorium mają przelatywać lotnicy, którzy są zaopatrzeni w cyrkularne paszporty. Wszystkie rządy, zawiadomione, oświadczyły, że z przyjemnością pozwalają na przelot ponad terytorjum, do nich należącego, zapraszając gościnnie lotników, do odwiedzenia stolic i obiecując jak najdalej idące ułatwienia.

Pierwsza etapa podróży, odbyła się szczęśliwie, gdyż dowiadujemy się, że aparat, który nosi miano Duque de Caxias, wyładował tego samego dnia o godz. 6-ej min. 10, w municypjum S. Leopoldo, w Stanie Rio Grande do Sul.

General Izidoro Lopes.

Po upływie 90 dniowego urlopu, general Izidoro Dias Lopes, poprosił o przedłużenie tegoż i o wyznaczenie komisji lekarskiej, która by stwierdziła, że stan jego zdrowia wymaga wystąpienia z armii czynnej i przeniesienia się w stan spoczynku.

Dr. Wacław Jaworski



Pomiędzy studentami prawa, którzy otrzymali 7-go b. m. dyplomy doktorskie, wybija się na pierwszy plan p. Wacław Jaworski, rodak nasz, syn znanego obywatela p. Władysława Jaworskiego. W całej Polonii Polskiej znaczny ten młodzieniec znany jest z żelaznej wytrwałości, silnej woli, dzielności i prawego charakteru. Jesteśmy pewni, że młody nasz ziomek, krocząc po raz obranej drodze, dojdzie z czasem do najwyższych zaszczytów i stanie się ozdobą adeptów Temidy tutejszego Stanu. Jesteśmy pewni, że służąc wiernie i dzielnie, jak tego nakazuje honor, Brazylii, nie zapomni, że wiedzie ród swój z Polski i jednocześnie pracować będzie dla rozwoju Polskiej Kolonii, osiadłej w pięknej a tak ukochannej przez nas ziemi. Przy tej sposobności nie możemy pominąć zasług p. Władysława Jaworskiego, który nie szczędził trudów, dał dobry przykład naszym ziomkom, a sam doczekał się nagrody spełnionego obowiązku, gdyż już drugi syn jego otrzymuje stopień naukowy. Piszący te słowa, jako redaktor Gazyety Polskiej, jako Polak, a wreszcie jako przyjaciel całej rodziny P-wa Jaworskich, a szczególnie obu młodych ziomków, dr.ów Edwarda i Wacława Jaworskich, składa dziś nowemu drowi praw, p. Wacławowi Jaworskiemu swe gorące życzenia. Jan Chorośnicki,

W niżej ogłoszonych zakładach, które „Gazeta Polska“ poleca Sz. Czytelnikom, można nabywać pierwszorzędne artykuły i po najniższych cenach

WYKONANIE NA MIARĘ „RENNER“

Jest wyróżniane przez wszystkie klasy społeczne. Garnitury z materiałów sukiennych wykonujemy w cenie od 125\$000 do 215\$000. AGENT WYŁĄCZNY 93 Barão do Rio Branco 93 (Róg ulicy Marechal Deodoro)

CURITYBA

BIELIZNA

CASA BRAUN

Dom handlowy, którego specjalnością jest bielizna damska. Posiada własną oficynę krawiecką, w której wykonuje się wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. Rua 15 de Novembro, 7

MUSY — INSTRUMENTY MUZYCZNE. PIANINA, VITROLE PŁYTY

i wszystkie akcesoria w zakresie instrumentów muzycznych wchodzące. Oficyna do naprawy jakiegokolwiek instrumentu muzycznego. Casa Hertel Prac. Dr. Generoso Marques, 62. Curitiba

DACHÓWKI

Znany zakład SILVIO COLLE poleca swoje wypróbowane i analizowane oraz aprobowane oficjalnie dachówki. Rua João Negrão, 294. Tel. 53

HOTELE

Hotel Guarany, doskonale urządzony i odpowiadający w zupełności wszelkim wymaganiom higieny. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Prac. da Estação 404 i 422. Telefon 699.

Najlepsze kapelusze męskie po najniższych cenach ZNAJDZIECIE TYLKO W SKLEPIE

Casa Londres

Rua 15 de Novembro, 229

Rio Grande do Sul Podróż p. interwentora

General Flores da Cunha w powrotnej podróży z Urugwajana, przybył 20-go z m. do S. Maria, gdzie na dworcu, oczekiwała go kompania honorowa i liczne tłumy publiczności, przyjmując przybycie najwyższego w Stanie dostojnika, entuzjastycznymi okrzykami. Pan interwentor udał się do fazedry Irapua-zinho, kędy bawi szef Stronnictwa Republikańskiego, p. Borges de Medeiros, skąd po krótkim pobycie, wyruszył napowrót do Porto Alegre, gdzie przybył około 12-ej godziny 21-go b. m.

Kolejnicтво

Lokomotywy, zamówione przez Rząd Stanowy w Niemczech, przybyły statkiem parowym «Pernambuco» do miasta Rio Grande. Po obojętnych próbach, uznano działanie parowozów za zadawalniające. Przy tej sposobności nie możemy powstrzymać się, by nie przypomnieć światu, że w Polsce wyrabiają parowozy, przewyższające inne wyroby w tem dziele, wielu właściwościami, pod każdym względem.

MEBLE

W zakładzie Carvalho wykonuje się wszelkiego rodzaju meble od zwyczajnych do najwykwintniejszych. Wykonanie solidne, ceny przystępne. Fabryka: Campo do Paraná. Biuro i depozyt: Travessa Oliveira Bello, 38.

Wielka zniżka cen mebli w fabryce ALBERTO FOLLONI & CIA. Prac. Zacharias, 21 Meble wszelkiego stylu i gatunku

Meble imbiuowe, pinjorowe i inne po cenach przystępnych wykonuje CASA DAL STELA Rua Candido Lopes, 261.

Walizy i przedmioty do podróży i do jazdy konnej KLEINA & CIA.

Artykuły skórzane, jak czapki, piłki do gry footballowej, toristry szkolne i wogóle wszelkie artykuły w zakres tej specjalności wchodzące. Specjalność w tełach Rua Barão do Rio Branco 358

MODYSTKA

Mme. PIRES Wykonuje pod gwarancją ubrania damskie, hafty oraz wszelkie inne prace w zakres krawiectwa damskiego wchodzące. Rua 15 de Novembro, 34 — II piętro. Telefon 407.

REFORMA KAPELUSZY

W zakładzie FRANCINETTI przerabia się stare kapelusze nadając im elegancką formę nowych za niską cenę 3 milrejsów. Również pierze się i farbuje takowe. Rua Mar. Floriano Peixoto, n. 167.

Restauracja i Kawiarnia

BERTOLINI

u E. bano Pereira, n. 22 Ciastka, empady, napoje, najlepszego gatunku i paszteciki, które są specjalnością zakładu.

LEITERIA DELICIOSA

Rua 15 de Novembro, 141

Specjalność: pasteis, empadas e bolos de camarrão.

W Europie, wiele państw kupuje nasze lokomotywy i wagony. Ale tutaj, bez reklamy, potrzebując nie mogą wiedzieć, co posiadamy i co robimy. Należałoby porzucić ową skromność polską, która jest wprawdzie cechą niewinności, lecz nie daje materialnych zysków, i postarać się, by o naszych wyrobach wiedziano coś niecoś w Brazylii. J. Ch

Kontrabanda

Zupełnie przypadkiem, odkryto w dwóch wielkich słupach z cementu, które znajdowały się w urzędzie celnym w porcie Porto Alegre 4.774 zegarków niklowych i srebrnych. Kolumny te, były zaadresowane, na imię p. Machioni, a leżały w urzędzie, od czerwca zeszłego roku. Pan Machioni, który tak przemysłnie umie wprowadzać zegarki do kraju, nie odebrał tych zegaronych słupów, gdyż uważał, że cło było mu wymierzone za wysokie. Chciwość je-

ZAKŁAD RYMARSKI

Materiał nieprzemakalny t. zw. lona impermeavel do krycia samochodów, obrusy ceratowe na stół, chodniki etc. otrzymali w tych dniach Walter & Cia. — Prac. Dr. Generoso Marques, 84 — Telefon 171.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

W sklepie p. n. Casa Paraná, znajdziecie bogaty wybór artykułów spożywczych pierwszej jakości po niskich cenach. Rua Floriano Peixoto, 789 — Telefon 556.

MASŁO I MLEKO

Masło i mleko świeże posiada zawsze Leiteria Schaffer, jedyna, która dwa razy dziennie otrzymuje świeże mleko dla dzieci.

W Casa de Leite Ignacego Schalmair, rua Comm. Araújo, n. 115-a

KAPELUSZE

Kapelusze męskie, z zajęcej sierści, wełny i słomkowe, naprawa parasoli i parasolek w kapeluszarni Guimarães, Rua S. Francisco, 107 (blisko rua Riachuelo).

FARBIARNIE

Farbiarnia parowa «INDIANA» pierze i farbuje jakiegokolwiek odzież. Rua Barão do Rio Branco, 245 Telefon 1331.

Wykonanie ubrania od 80\$000, uskutecznia się tylko w Farbiarni Vienna, Rua Barão do Rio Branco, 341. Pierze się i farbuje odzież po cenach najniższych.

Papierosy SEMILA

PACZKA 300 Rs.

PRZEDSIĘBÓRSTWA CIA. VEADO.

dnak nie zawsze popłaca, więc obecnie pomysłowy kupiec, bę nie zapewne grubo, za to bezwiedne może naśladowanie Trojańskiego Konia.

Zniszczenie znacznej części bonów stanowych

Dn. 20-go spalono na polecenie Rządu 19.950 tysięcy kontów, w bonach stanowych. Jak wiadomo, wydano bonów na ogólną sumę 20.000 kontów. Obecnie, pierwsza emisja bonów, nie posiada żadnej realnej wartości, co zostało zresztą, w odpowiednim czasie zapowiedziane przez urzędy odpowiednie.

Rio de Janeiro.

Lot Brazylija-Meksyk

Brazylijscy lotnicy, pod dowództwem por. Vidala, przedsięwzięli lot do Meksyku. Odlot w powietrzne szlaki nastąpił dn. 11-go, b. m. o pół do 9 ej rano. Przed odjazdem lotnicy zostali przyjęci przez Pana Prezydenta Getulio Vargas, który życzył im pomyślnej podróży, oraz szczęsnego powrotu. Rozciągłość całej drogi powietrznej wynosi 26.000 kilometrów i może być

Kronika Parańska

Curitiba.

Jak obchodzone w Kurytybie dzień 7-go września

Stu dziewięćcioletnia rocznica Niepodległości Brazylii, obchodzone w tym roku bardzo uroczysto w naszej pięknej stolicy. Już od rana, przy bardzo sprzyjającej pogodzie, tłumy ludności przeciągały w świątecznym nastroju przez ulice, zalane jaskrawą powodzią światła. Nad głowami przechodniów kołysał się las chorągwi, trzeszcząc radośnie płótnem różnobarwnych proporców. Około godziny 2 ej po południu zostali zaprzysiężeni nowi rekruci na wierność sztandarowi, a później rozległy się strzały radosnej działobitni.

Następnie odbyła się defilada garnizonu wojsk federalnych, siły zbrojnej stanowej i organizacji strzeleckich. Wojskami dowodził pułkownik Otto Guttierrez. Pan interwentor federalny i władze cywilne asystowały paradzie, w pawilonie wzniesionym na Praça Osorio.

Nadanie stopni doktorskich prawnikom ostatniego kursu prawa

W rocznicę Niepodległości Brazylii, o pół do 9-iej wieczorem, wielka sala recepcyjna Uniwersytetu w Kurytybie zapelniała się po brzegi doborową publicznością, by uczestniczyć w uroczystości nadania doktorskich godności studentom ostatniego roku prawa. Obecni byli na sali przedstawiciel pana interwentora gen. Maria Tourinha, Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup D. João Braga, przedstawiciel komendanta 5-go okręgu wojennego, prefekt Kurytyby, pułkownik Joaquim Macedo, desembargador Carlos Guimarães, prezes najwyższego Trybunału Sprawiedliwości, dr. Victor do Amaral, rektor Uniwersytetu Parańskiego. Dr. Octavio Ferreira do Amaral wypowiedział dłuższą mowę, witając nowych kolegów i dając im wska-

zówki na drogę żywota. Od młodości prawniczej przemawiał Arthur Juvenio Mendes. Po złożeniu uroczystego przyrzeczenia, młodzi prawnicy otrzymali dyplomy, poczem odbierali życzenia od obecnych krewnych, przyjaciół i znajomych.

JUNAK

Ukazał się pierwszy numer czasopisma „Junak”. Pismo to redagowane w językach polskim i portugalskim, odznacza się piękną formą, bogatą treścią oraz pięknymi ilustracjami. Wiedząc, że nowy organ poświęca się sportowi i fizycznemu wychowaniu polskiej młodzieży, rozumimy znaczenie tego nowego wydawnictwa w wróży, że wobec niesłychanego zapalu naszych Junaków, ich metodycznej pracy, pismo to odda nieocenione usługi nie tylko Kolonii Polskiej jak i Sportowi Parańskiemu i doczeka się sędziwych lat. Redakcja Gazety Polskiej Polskiej życzy swemu najmłodszemu koledze jak najpomyślniejszego rozwoju.

Dzień Prasy

Uroczystości „Dnia Prasy” miały bardzo świetny przebieg. Wieczorem w salonach „Klubu Kurytybano” odbył się koncert zadawalniający, najwybredniejszego gustu. Po koncercie odbył się ożywiony bal, który przeciągnął się do późnych godzin w nocy. Równocześnie w salach Sociedade P. dos Operarios, miała miejsce wielce urozmaicona zabawa, poprzedzona odczytem dziennikarza Loretta Martins'a, na temat: „Sprzedający dzienniki”. Czysty dochód z obu zabaw, przeznaczono, na dochód małych przekupniów czasopism. Prasa Polska Miejskowa, była przedstawiana w czasie tych uroczystości, przez: redaktorów Junaka i Gazety Polskiej.

Sangue! Sangue! Sangue SANGUENOL

(Formuła niemiecka)
Jedyny środek, który po 20-dniowym
używaniu go, zabezpieczy i uchroni
każdego od suchoty. Oddziaływa na-
stępująco:

- 1) Ogólne spótygowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
 - 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
 - 3) Zwalcza radykalnie przynębiennicę nerwową i podnieca chęć do życia.
 - 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
 - 5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
 - 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciąża krwi.
- Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
- Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.
- Sanguenol jest to wynalazek naukowy.
- Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.
- Do nabycia w całej Brazylii.

Agencji bezcennej spółki handlowej „Migdal” w Kurytybie.

Na afiszu „Gazeta do Povo” można oglądać jedną z wielu odbitek fotograficznych, przysłanych przez policję argentyńską, do policji różnych Stanów brazylijskich. Rozchodzi się tu o fotografię osławionego Juliusza Canejo, jednego z przywódców nielegalnej kompanii „Migdal” uprawiającej handel białymi kobietami. Wspomniana fotografia, przedstawia wyładowanie kobiet w Buenos Aires, a obok, stojącego na schodach okrętu Juliusza Caneja, przypatrującego się swym ofiarom. Policja argentyńska ofiaruje 10 tysięcy pezów, temu, kto by uwieźlił wspomnianego szefa handlu żywym towarem.

Waleczny żołnierz.

Na centralnej policji zgłosiła się niewiasta pożałowania godna żona Joaquina Rodrigues da

Silva, zapłakana Ernestina, której mąż, waleczny kapral, Siły Zbrojnej Stanowej, sprawił potężne lanie gętkim a dobrze wyprowadzonym rżemieniem, którym inni śmiertelnicy używają zwykłe do podtrzymania, zbyt obszernych niewymowników, nie tylko swej posłubionej prawnie niewieście, lecz i na dobiek małżeńskiej, niezamężnej a więc niezahartowanej córce. Poniżej kapral, o wygimnastykowanej ręce urządził podobne masaż, zbyt często członkom swej twarłoskórzej rodziny, prze to wydan jest przez policję w ręce niemłosiernego oficera dyżurnego, którego mu zapewne obmyślił zasnę nagrodę, za okazaną waleczność, wobec bezbronnej białogłowy.

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericórdia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.

Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wzrostu robaczko-wego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).

REZYDENCJA: Praça Senador Correia, 4.

„Mity” „Nego Sola” nie próżnuje.

Drogi chłopaczek Nego Sola, nie chcąc, by policja naszego miasta próżnowała, wyrządza codziennie cudowne awantury. Ostatnio biedaczek, napompując się ponad ludzką miarę smrodliwym ale zato pięknym płynem, z którego słynie żywność ziemna morreńska, ułożył się na gładkim asfalcie ulicy, by przespać się nieco i wypocząć po trudach łkania licznych kieliszków „ognistej wody”. Dbala o zdrowie niewiniątka policja, odwoziła zacieklego wchłaniaacza płynów, do podziemia, kędy umieszczono jest w osobno dla niego zarezerwowanym przedziale, a który zapewne wkrótce otrzyma jako ozdobę marmurową tabliczkę, głoszącą przewagi i uczynki, naszego bohatera.

Plaga nagniotków usunięta na zawsze.

Największa na świecie firma fabrykująca obuwie Bat'a, chcąc ulżyć w przykrościach swym klientom zaprowadziła bardzo pożyteczną nowość, nawet w swym zakładzie kurytybskim, przy ul. 15 de Novembro N. 420. Wiele to bowiem przykrości wycierpić człowiek cierpiący na nagniotki. Widzieliśmy ludzi, którzy tylko dla tego nie dostali tak koniecznej a nawet w naszych czasach niezbędnej prolon-gaty weksłu, gdyż w czasie per-traktacji, wykrzykiwając się w nieestetyczny sposób, z powodu nagłego pieczenia nagniotku, o-brazili grubego potentata z takim jeszcze głośniejszym pularesem, który lubi widzieć tylko pogodne twarze. Wiele małżeństw nie przyszło do skutku, co po-ciągnęło za sobą konieczną nie-stety stratę posagu, gdy panna młoda już przed ołtarzem stanęła drobna nóżka na najbardziej wypięgniętym nagniotku o-blubienca, którego zamiast znieść to stoicznie, poczył wymyślać nieprzebranej dziewczycy. A nawet, człowiek mający nagniotki nie może umrzeć spokojnie, gdyż nawet najłżejsza koldra puchowa, dowierając w złośliwy nagniotek odciągnie kandydata na aniołka od skrucy, zmusi go do obrzydliwego kłęcia i wreszcie przy-prawi o potępienie wieczne. Kto chce uniknąć tych i tysiące innych przykrości, niech się nie zastanawia, niech idzie wprost do zakładów Bat'i, gdzie go po-sadzą za zasłoną na pięknym krześle, które nie niema wspól-nego z elektrycznym fotелеm, tak nieulubianym przez pewną

kastę ludzi, umywają w gorącej wodzie nogę, pokropiają specjalnym płynem, sprowadzonym aż hen daleko z Francji, który usunie wszelkie kwasy z porów, wytną elektrycznym przyrządem takim jaki ma dentysta, nagniotek aż do korzenia, naturalnie bezkrawnym sposobem, obetną pięknie niepiękne pazury, godne dziękiego zwierza, a nie dżentelmena z nad rzeki Belem i Ivo, posypią proszkiem pachnącym i zwiąższy za tyle dobrodziejstw tak nieznaczna sumkę, że nie opłaca się o niej wspominać, wypuszczą zadowolonego i z nogą woniejącą do domu. Każdy jednak, który odwiedza SPECJALNY ODDZIAŁ DLA PEDIKURY w zakładach Bat'i, który skutecznie usuwa dolegliwości nóg, winien pamiętać, że najlepszym na świecie obuwem, które nie sprawia nagniotków, jest uszyte według najnowszej mody, trwa-ające do znużenia i kosztuje stosunkowo do swych zalet, bagatelę, jest obuwie wykonane w olbrzymiej fabryce słowiańskie go Forda, Bat'i, króla obuwia, której to fabryki filja znajduje się przy ul. 15 de Novembro 1. 420 telefon 272.

Hekolit

Dr. Raul Brand, chirurg dentysta, udzielił jednemu z tutejszych dzienników wywiadu o bardzo ważnym ulepszeniu, o-nośm do jego tak pożytecznego zajęcia, które, sądząc że za-interesuje wiele naszych czytelników, podajemy poniżej w dosłownym prawie tłumaczeniu. Rozchodzi się o substancję, mającą nadzwyczajne cenne właściwości, a służącą do wyrobu sztucznego użębienia, której powsta-nie odbyło się w następujący sposób.

Przed 60 ciu laty, zdarzył się w pewnym magazynie kauczuku, i niektórych materyj zapalnych, pożar; a ten wypadek dał początek, odkryciu materiału, który oddał nieobliczalne usługi dentystyce. Skombinowano określoną ilość kauczuku z siarką, z czego powstała masa zwana „wulkanitem”, która później za-barwiona na różowo, spełniła sny i życzenia dentystów, owej epoki. Użycie tej masy rozpo-wszechniło się szybko i tysiące tysięcy osób, miało sposobność, używać jej przy użyciu sztucznego użębienia, mogąc w ten sposób asymilować lepiej pokarmy, przez dokładne pożucie po-traw, co równocześnie przyczyni-ło się do lepszego zdrowia i estetyczniejszego wyglądu twa-rzy, danych osobników.

Przez trzy pokolenia, masa ta odegrała ważną rolę, gdyż w braku jej, musiano używać złota i platyny, lecz cena tych materyjów, wykluczała prawie kompletnie, użycie jej, przez uboższą ludność. Później, Wielka Wojna Światowa, spowodowała odkrycie innego materiału, wprost idealnego do użycia w dentystyce, którego właściwości fizyczne przewyższają stokrotnie zalety wulkanitu. Gdy Niemcy zostali przez blokadę zupełnie odcięci od całego świata, zabrakło zupełnie kauczuku do fabrykowania masek, przeciw dławia-

cym gazom, i do innych wojen-nych celów. Rząd zarekwirował, cały zapas istniejący w Rzeszy, tego cennego materiału. Wtedy to dentyści, zmuszeni koniecz-nością, poczęli szukać innego odpowiedniego materiału, przy pomocy wielkich wytwórni prze-mysłu chemicznego. Liczne do-świadczenia, dały przez syntezę, nowy produkt, przewyższający dawny wulkanit o całe niebo.

Z przysłowiową, w takich wy-padkach przezornością niemiec-ką, dokonano tysiącznych do-świadczeń i dopiero w kilka lat po ukończeniu wojny, sprzedaż tej nowej masy została pozwo-loną po za granicami Niemiec.

Jest to produkt złożony, powstały z ekstraktu włókien pe-wnych roślin i różnych ingre-djencji, który pod wpływem pe-wnych procesów staje się od-porny na wydzieliny gruczołów ustnych, nie niszczy się i nie niszczy się nimi. Masa ta jest kompletnie nieprzepuszczalna, materiał zaś barwikowy, dający jej kolor różowawy, działający odmianą aniliny, nie posiadają-cej żadnych pierwiastków trują-cych. Przy sporządzaniu hekolitu, tak bowiem nazywa się ta masa, potrzeba 8-iu miesięcy, by produkt ten, stał się odpo-wiedni do celów dentystycznych. Między różnymi właściwościami tego produktu, odznacza się szczególnie jego odporność i wy-trzymałość, tak, że można dep-tać po nim, deptać po takiej sztucznej szczeczce, rzucić ją o kamienie bruku, lub o ścianę, bez możliwości stłuczenia jej. Zapewne sztuczne porcelanowe zęby połamią się, ale sama masa działająca i podniebienia, zostanie nietknięta. Barwa hekolitu nie zmienia się, niema też mowy o ściąganiu się i rozszerzaniu.

Ludzie, którzy mieli nieścześnie utracić zęby, a zmuszeni do ucieknięcia się do ostatniego ratunku, jaki nam daje sztuka dentystyczna — do sztucznej szczeczki, zapewne przypomną sobie ów smutny moment, gdy poraz pierwszy przypatrywali się jej. I nie wtedy nie znaczy cały wysiłek naszego dentysty, który zadał sobie wiele trudów, przy sporządzaniu sztucznego przyrządu do żucia, uwzględniając estetykę wyglądu, dokładność stan-ów artikulacyjnych; widzi się zaledwie nienaturalną barwę działającą, i to właśnie w wypadkach sporządzania sztucznych szczęk z wulkanitu, działa przez swój tak daleki od rzeczywistości kolor, przynębia i przytłacza człowieka, zmuszonego do używania tak nienaturalnej barwy, przyrządu do gryzienia. W wielu wypadkach, te działające z wulkanitu są niewidzialne w czasie mówienia, lecz szczery i jasny uśmiech zdradza fałszywe wprowadzone zęby. Nawet w wypadkach, gdy szczeka, sztuczna znajduje się poza ustami i promienie podają wprost na masę z hekolitu, jest znacznie wyżej stojąca od wyrobów wulkanito-wych, jeżeli chodzi o podobień-stwo z naturalnymi działkami i podniebieniem.

W ustach zaś sztuczna szczeczka, zwilżona śliną, a skryta w (Dokończenie na str. 10-iej)

Fabryka Porcelany, ARTYKUŁÓW GLINIANYCH I SZKŁANYCH

JANA EWARYSTA TREVISANA

Ul. Aquidaban 466 telefon 28 — naprzeciw polskiego kościoła

Kodeks: Ribeiro i Mascotte 2 ed.

CURITYBA — PARANÁ — BRASIL

SPECJALNOŚĆ: Talerze, półmiski, filiżanki, kufelki i t. d. Wyrób wszelkiego rodzaju artykułów, podług procesu wysokiej temperatury, wobec czego są one bardzo trwałe. Wyroby szklane: Szklanki, kieliszki różnego gatunku, flakony dla aptek, szła do lamp, słoje do konserw, ciastek i t. d. Przyjmujemy wszelkie zamówienia.

Dobre artykuły

Niskie ceny.

Prawdziwy potop nawiedził Chiny.

500 milionów dolarów szkód --- 4 miliony domów zniszczonych --- 25 mil. ludzi bezdomnych.

Łondyn. — Z godziny na godzinę nadchodzi z Chin coraz to nowe i jebowe wieści o potwornych rozmiarach katastrofalnej powodzi, którą śmiało można uważać za największą klęskę żywiołową, jaka kiedykolwiek nawiedziła Chiny.

Najbardziej ucierpiało milionowe miasto Hankau, gdzie większa część domów znajduje się pod wodą, zaś reszta przez wzbierające w dalszym ciągu fale, znajduje się w największym niebezpieczeństwie. Wszyscy cudzoziemcy w popłochu opuszczają miasto na pokładach okrętów wojennych i handlowych.

Punkt kulminacyjny katastrofy nie został jeszcze osiągnięty, albowiem trwające w dalszym ciągu gwałtowne ulewę i oberwania chmur, potęgują katastrofę powodzi z godziny na godzinę.

Rzeka Jang-Tse zamieniła się w olbrzymie morze, a zalewające fale unoszą hektakomby zwłok ludzkich,

zwierzęcych i innych przedmiotów. Tysiące miejscowości znikło z powierzchni ziemi.

Klęska głodowa wśród pozostałych przy życiu coraz bardziej się potęguje, albowiem wszelki dowóz żywności jest techniczną niemożliwością. Również o grzebaniu zwłok nie może być mowy, co przyczynia się do szerzenia się w zastraszających rozmiarach epidemii.

Akcja ratunkowa rządu ogranicza się do wysyłania kadr samolotów, które krążą nad obszarami nawiedzonymi powodzią i tam, gdzie jest to możliwe, zrzucają żywność i lekarstwa.

Wedle dotychczasowych obliczeń szkody materialne wyrządzone przez powódź sięgają kwoty pół miliarda dolarów. Ilość zniszczonych domów szacowana jest na cztery miliony, liczba bezdomnych dochodzi do 25 milionów, zaś liczba ofiar śmiertelnych idzie w dziesiątki tysięcy.

Zdradzony narzeczony zamordował fałszywego przyjaciela.

Krwawej zbrodni zabójstwa dokonano w mieście Radomsko przy ulicy Długiej 43, gdzie znaleziono jakiegoś młodzieńca, nie dającego już oznak życia.

Jak ustalono, zabity nazywał się Antoni Karoń. Krewni zabitego zeznali, że wyszedł on w towarzysztwie swego znajomego Stanisława Sobańskiego na przechadzkę, z której już nie wrócił.

Policja odszukała Sobańskiego. Przyparty do muru, przyznał on się do zabójstwa, przyczem złożył sensacyjne wyjaśnienia.

Od roku był Sobański zaręczony z zamożną młodą dziewczyną, Anną Drylówną, z którą jego ślub miał się odbyć wczesną jesienią. W ostatnich czasach atoli, gdy poznał narzeczoną ze swoim przyjacielem Karoniem i brał ich na wspólne przechadzki, zauważył, że jego narzeczona za bardzo spoufalila się z Antkiem, wobec czego w jego sercu zaczęły kiełkować jakieś podejrzenia. Począł więc śledzić swą narzeczoną i stwierdził, iż spotyka się ona w tajemnicy z Karoniem.

Gdy ją zapytał, co to ma znaczyć, narzeczona dała mu do zrozumienia, że pragnie z nim zerwać.

Sobański, zabrawszy Karonia na spacer, zapytał go, dlaczego on, jego przyjaciel, odbija mu narzeczoną?

— Pokochałem ją i zdobyłem jej wzajemność — odrzekł mu na to Karol. — Ty musisz z niej zrezygnować!

— Ja nigdy z Hanki nie zrezygnuję — odpowiedział twardo Sobański. — To ty musisz mi ustąpić z drogi.

To rzekłszy, wyciągnął nóż i zadał rywalowi kilka śmiertelnych ciosów.

Karol, ugodzony w serce, zalany krwią, runął na ziemię i życie zakończył. Zabójcę odstawiono do więzień śledczych w Piotrkowie.

Dzielny maszynista.

Zdarzył się niedawno rzadki wypadek pożaru mostu kolejowego i ugaszenia przez maszynistę pociągu osobowego, który miał miejsce pod Sochaczewem. Gdy pociąg nr. 423 zbliżał się do stacji Sochaczew, maszynista p. Henryk Zajder zauważył płomienie, unoszące się nad mostem. Na zahamowanie pociągu było już za późno. Po błyskawicznym porozumieniu się ze swym pomocnikiem, p. Zajder połączył wąż parciany ze zbiornikiem wody lokomotywy i mijając most w tempie możliwie zwolnionem, puścił na płonące wiązania gwałtowny strumień wody. W rezultacie ogień, który obejmował już niemal wszystkie deski mostu, został ugaszony. Po przybyciu na stację Sochaczew, pasażerowie pociągu zgotowali maszyniście spontaniczną owację.

Żywa nieboszczka.

W marcu 1928 uciekła z domu rodzicielskiego w Paryżu panna Helena Arnouwel. Pozostawiła ona list, w którym oświadczyła, że postanowiła się zabić. Powodem rozpaczliwego zamiaru było to, że sprzeniewierzyła ona kilka tysięcy franków w magazynie, w którym pracowała.

W lutym 1929 matka samobójczyni dowiedziała się z gazet, że wyłowiono z Sekwany ciało jakiejś młodej dziewczyny o niewiadomym nazwisku. Nieszczęśliwa matka zgłosiła się do zakładu medycyny sądowej i oświadczyła lekarzom, że rozpoznaje trupa swej córki. Dodajmy, że ciało było w stanie daleko posuniętego rozkładu. Trupa pogrzebano na cmentarzu.

Jakież było zdumienie matki, która co tydzień chodziła na grób rzekomej samobójczyni, gdy przechodząc koło jednego z rynków w Paryżu, ujrzała za straganem dziewczynę, która podobna była kropką do jej córki. Nie chcąc wierzyć swym oczom, wysłała do owego kramiku swego brata, który stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że młoda handlarka jest rzeczywiście zaginioną córką. Zapewnił dziewczynę, że rodzina powita ją z wielką radością i że przebaczy jej wielką lekkomyślność.

W towarzystwie swego wuja udała się marnotrawna córka do domu, gdzie została przyjęta ze łzami przez matkę.

Strasliwa pomyłka zdradzonego męża.

Niesłychana pomyłka zdradzonego męża, która zakończyła się tragicznie, wydarzyła się w miejscowości Fort Mahon w pobliżu słynnego kąpieliska francuskiego Le Touquet.

Oto przy plaży zamieszkała w willi pani Mouret, wdowa lat 64 i zaprosiła do siebie swoją siostrzenicę, p. Nys. Pani Nys przybyła na wakacje do swojej ciotki i zawiązała romans z szoferem taksówki, Raymundem Hubinetem.

Mąż jej, przebywający w Paryżu, w celu zwiedzenia wystawy kolonialnej, dowiedział się od swego przyjaciela mieszkającego w Fort Mahon, że żona jego ma kochanka. Dowiedziawszy się o tem p. Nys, postanowił się zemścić na niewiernej małżonce i wyjechał natychmiast do Fort Mahon.

Po drodze zatrzymał się w miejscowości Amiens i zakupił tam rewolwer. O zmroku przybył do Fort Mahon i zaszedł od razu do willi pani Mouret. Nie wchodząc do mieszkania swej żony i ujrzał ją w ramionach szofera. Nie namyślając się wiele oddał kilka strzałów.

Następnie obszedł dom dokoła i wszedł najspokojniej do swojego gabinetu na górze. Tam czekał przez pół godziny, a gdy dosłyszał kroki na korytarzu, uchylił drzwi. Ujrawszy w ciemności postać kobiecą, oddał w jej kierunku kilka strzałów. Gdy podszedł do leżącej kobiety, okazało się, że zastrzelona w korytarzu na górze kobieta jest ciotką niewiernej żony. Kochanek pani Nys, który — o ironjo — był przedtem kochankiem 60-letniej p. Mouret, walczył w szpitalu ze śmiercią.

Nieszczęśliwy p. Nys tak był przejęty tym wypadkiem, że oddał się dobrowolnie w ręce policji i oświadczył, że nie ma ochoty mścić się już dalej na swojej żonie.

Fenomenalna zręczność młodej złodziejki.

Tarnopol. — Widownia niezwyklej, mroźnej krew w żyłach sceny, był budynek urzędu śledczego w Tarnopolu.

Tegoż dnia doprowadzona została do jednego z biur tegoż urzędu, mieszczącego się na III piętrze, 19-letnia Antonina Nowicka, podejrzana o kradzież na szkodę niejakej Kaczorowej w Tarnopolu.

W czasie badania podejrzanej wyszło na jaw, że jest ona sprawczynią jeszcze dwu innych kradzieży.

Gdy po przesłuchaniu odprowadzał posterunkowy Nowicką do aresztów, ta momentalnie skoczyła przez okno korytarza na balkon III piętra, stamtąd zaś opuściła się przez balustradę na balkon II piętra i tą samą drogą na balkon I piętra i wreszcie na balkon wysokiego mezaninu.

Z mezaninu skoczyła na bruk, upadając przy skoku. Wszystko to było wykonane ze zręcznością, godną nie gwiazdy melin złodziejskich, lecz conajmniej rywalki Eddie'go Polo. Nielicznym widzom zamarł głos w gardle, tak z przerażenia, jak z podziwu. Skacząc na bruk, zdołała Nowicka tak zręcznie upaść, że przywołany natychmiast po ukończeniu przez nią podróży powietrznej i ujęciu jej lekarz, stwierdził tylko nieznaczne obrażenia cielesne.

Po 12-tych latach odnaleziono ciała turystów.

Wiedeń. — Po dwunastu latach znaleziono zamarzone ciała dwóch turystów w Alpach na górze Schwartzstein, w pobliżu miejscowości Mayerhofen w Tyrolu. W r. 1919, Aumand Anlauff, kontroler krajowego banku austriackiego i dr. Koban, byli profesor uniwersytetu insbuckiego, udali się w góry Alpy i odtąd wszelki ślad po nich zaginął.

Obecnie odnaleziono ich ciała doskonale zakonserwowane w śniegu w pozycji siedzącej z kartami w rękach. Są przypuszczenia, iż turyści obsunęli się w dół na lodowem zboczu góry i widząc beznadziejność wołania o pomoc, dla zabicia czasu rozpoczęli grać w karty, oczekując spokojnie śmierci przez zmarznięcie.

Wrzucają całe wagony bananów do morza.

Baltimore, Md. — Banany sprzedawano tu po 4\$000 (25 centów) za wóz. Jeden statek, który przybył z Ameryki Centralnej, zawrócił na morze z 3.000 wiązek bananów, aby je wrzucić w morze. Od pewnego czasu przywożono do tutejszego portu po 100.000 wiązek bananów tygodniowo i rynek jest tak zapchany, że dla podtrzymania cen kupcy wrzucają całe transporty w morze.

W sprawie Pożyczek Państwowych.

Szanowni i Drodzy Rodacy!

Na początku powstania naszego niepodległego Państwa, potrzeby Jego były bardzo liczne, a skarb był jeszcze w zniszczonym wojną kraju pusty.

Rząd Polski zmuszony był zwrócić się o pomoc do swych obywateli w kraju, wzywając ich do podpisania pożyczek państwowych. Zwrócił się też i do wychodźstwa za oceanem pragnąc pozatem zainteresować je sprawami żywotnymi Macierzy i dać mu ten wielki zaszczyt uczestniczenia w ten sposób w dziele odbudowy Ojczyzny.

Władze nasze nie zawiodły się. Serca dalekich synów tu, za oceanem odczuły potrzebę Macierzy. Pożyczka została przez wielu tutejszych Polaków podpisana. Cześć im za to!

Pożyczonych sum nie był w stanie jednak Rząd zwrócić, gdyż długie lata porała się z różnemi niesłychanymi trudnościami. Skoro jednak tylko położenie poprawiło się na tyle, że Rząd rozporządzał pewnemi zasobami pieniężnymi, przypomniał sobie swój dług u wychodźstwa, dług materialny i moralny. Pomimo, jak wiadomo, tylu potrzeb krajowych, Państwo Polskie zwraca pożyczone sumy, dając przez to dowód, że wychodźstwo ceni i że na niem, na jego dobrej opinii i zaufaniu zaufaniu mu zależy. Ci wszyscy, którzy do wymaganych przy tem formalności zastosowali się, otrzymują swe pieniądze z powrotem.

Wielu ofiarowało swe pożyczki na cele społeczne, przyczyniając się tem do wydatnego poparcia życia polskiego w Brazylii. Dobre intencje tworzą dobre dzieła.

Centralny Związek Polaków w Brazylii, łączący wszystkich Polaków, uchwalił — jak wiadomo — zbiórkę na Budowę Domu uczącej się młodzieży polskiej zgrupowanej w Stowarzyszeniu «Sarmacja». Niechże więc i ci, którzy odbierają sumy pożyczkowe nie pozostają w tyle za tymi, którzy ofiarowali całą pożyczkę i niech coś ofiarują na wymieniony cel. Przysłużą się oni dobrze imieniowi polskiemu i swym dzieciom. Wspólnymi siłami dokonamy dzieła, z którego będziemy dumni. Tylko w ten sposób jednak czegoś dokonamy. Mówieniem nic się nie robi. Czas na czyny!

Kierownik a. i.
Za Konsula R. P. w Kurytybie
Sekretarz — Jan Wiktór Król.

Posiedzenie Ligi Narodów.

Genewa 30 sierpnia. — Pierwsi wysłannicy, którzy przybyli by brać udział w posiedzeniu Międzynarodowego Parlamentu są ministrowie Spraw Zagranicznych, Austrii, Turcji i Hiszpanji. Przybył również p. Curtius minister Spraw Zagranicznych Niemiec, który podróżował wspólnie z swym kolegą austriackim, drem Schoberem.

31 sierpnia Przybyła Delegacja Angielska, której przewodniczy lord Cecil.

Dn. 31-go znajdowało się już w Genewie 35 ciał ministrów Spraw Zagranicznych, którzy zostaną w Genewie, by wziąć udział w konferencji Mniejszości narodowych, między którymi znajdują się również przedstawiciele Basków i Katalończyków.

Projekt nieagresywności ekonomicznej.

Komisarz dla Spraw Zagranicznych Litwinów, przedłożył subkomisji współdziałania narodów europejskich, projekt nieagresywności ekonomicznej, mającej na celu, ochrony poszczególnych państw, przed ograniczaniem ich handlu przez wyjątkowe cła i t. podobne środki.

1-go września. Centrum Studiów nad trądem w Rio de Janeiro.

Rząd Brazylijski przedłożył Lidze narodów, projekt utworzenia w Rio de Janeiro Centrum Naukowego dla Badaniu Trądu. Propozycja ta została oddana do przestudjowania delegatowi Irlandji, p. Margillanowi. Jego sprawozdanie zostało przyjęte jednogłośnie.

Kongres mniejszości narodowych.

Ukończyły się narady przedstawicieli Mniejszości Narodowych, które postanowiły zwrócić uwagę Ligi Narodów, by odtąd, były jak najdrobiazgowiej badane wszystkie kwestje, naruszania praw tych mniejszości.

3-go września. Austrija i Niemcy zrzekają się planu Unji Celnej.

Minister Austriacki Schober i niemiecki Curtius zrzekli się ze względu kompletnego odosobnienia, planu Unji Cłowej, uzasadniając to postanowienie, koniecznością stworzenia atmosfery wspólnego zaufania między narodami. Delegaci państw przyjęli tę wiadomość z wielką satysfakcją, lecz bez żadnych komentarzy. Według nadchodzących telegramów, prasa niemiecka omawia ten fakt z niezmierną goryczą, przypisując Francji główną rolę w tem niesłychanym upokorzeniu Rzeszy, a bardziej radykalne pisma żądają wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Prawie pół miliona złożyło społeczeństwo na powodzian na wileńszczyźnie.

Według zestawień głównego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego w dniu 11 ub. m. ofiarność społeczna przyniosła na rzecz powodzian poważną kwotę 430.138 i 52 gr.

PERU' GROBEM POLSKICH WYCHODZCÓW

Ofiary kombinatorów emigracyjnych giną w puszczech peruwiańskich

I. K. C. pisze:

«Przed dwoma laty grono warszawskich spekulantów nabyło w republice Peru olbrzymie tereny kolonizacyjne, pokryte całkowicie nieprzebytym, dziewiczym lasem i zaludnione wyłącznie przez plemiona dzikich Indian. Ziemia ta, mało znana, nie tknięta przez kulturę, nadawała się co niemiżej na miejsce zyski dla niebezpiecznych przestępców.

Mimo tego zawiązało się wśród kombinatorów warszawskich jakas «Polska Spółka Osadnicza», która mając dobre subsydia, postanowiła wysłać tam rolników z Polski. Wydrukowano więc w Warszawie piękne broszurki z pięknymi opisami i jeszcze piękniejszymi obrazkami i zaczęto werbować kandydatów na osady w zachwalanej «Montanji».

Obiecywano — rzecz naturalna — złote góry: pobudowanie domków na przystępnych warunkach, zakupienie inwentarza, pobudowanie kościoła i szkoły oraz sprowadzenie polskich lekarzy, którzy potrafiliby leczyć choroby tropikalne i t. d.

Gdzie są te szklane domy?

Pierwsza partja emigrantów, złożona z około 100 rodzin z różnych stron Polski, wśród których znajdował się nasz informator Zalecki, opuściła jesienią ubiegłego roku kraj, udając się do Ameryki. Nowi osiedleńcy, przebywszy Atlantyk, wylądowali u ujścia Amazonki — w północnej Brazylii, skąd na statkach rzecznych płynęli jeszcze 4 tygodnie w górę rzeki. Podróż ta była sama przez się już straszną gehenną. Osadnicy natrafili na fatalną w tych stronach porę deszczową i wylew rzeki, w czasie którego o mało nie zatonęli.

Dziesiątkowani chorobami, wylądowali na «ziemi obiecanej», gdzie jednak się okazało, że muszą jeszcze przebyć resztę długiej wędrówki bez żadnych środków lokomocji, wśród puszczy pełnej dzikich zwierząt i jadowitych węzów. Taka podróż trwała jeszcze kilkanaście dni, a po jej ukończeniu osadnicy stwierdzili ze zgrozą, iż w miejscu przeznaczenia niema nigdzie ani żadnego domu, ani nawet szalasu, a tembardziej owych delegatów polskiej spółki osadniczej.

Polscy „biali niewolnicy“ oddali się w niewolę hiszpańskich farmerów

Emigranci nasi, opuszczeni przez wszystkich, bez żadnych narzędzi i widoków zaopiekowania się nimi przez jakąś władzę, skazani zostali formalnie na zagładę. Znosili oni nie ludzkie katusze wśród chorób i głodu. Aby nie wymrzeć ostatecznie i nie zginąć z głodu, musieli oddać się w niewolę osiadłych w naj-

bliższej okolicy bogatych farmerów hiszpańskich, którzy obchodzili się z Polakami gorzej, jak z murzynami lub Indianami. Traktowano ich jak zwykłe bydło robocze, tak, że większość wychodźców, która przetrzymała gehennę wędrówki, wyginęła na choroby podzwrotnikowe i z powodu nie ludzkiego traktowania.

Ucieczka

W partji, do której należał nasz informator, leczącej kilkaset osób zdrowych i zahartowanych, chętnych do pracy i czynu, dwóch tylko ocalało. Z pośród tej dwójki, przekradając się przez lasy dziewicze i góry, ocalał tylko nasz informator. Drugi współczestnik wycieczki zginął w drodze z powodu wycieńczenia.

Cudem ocalony opowiada straszne rzeczy o tej ziemi, którą Peruwiańczycy dawno już przezwali «ziemią w której djabeł zgubił buty». Przestrzega on po powrocie do rodzinnego kraju przed dalszą próbą wysyłki chłopów polskich do tej «krajiny śmierci».

Polskie władze emigracyjne niech nie zwlekają z «ujęciem za kark» niesumiennych kombinatorów i ge-szefciarzy, którzy wywieźli pierwszą partję ludzi na śmierć i zagładę.

I inni emigranci uciekają z Peru

Z Rio donosi (PAT): Przybyło tu przeszło 50 emigrantów polskich, którzy opuszcili polskie tereny kolonizacyjne w republice Peru i znajdują się w bardzo trudnych warunkach materialnych.

Placówki polskie i patronaty nasze zorganizowały energiczną akcję, by możliwie jak najrychlej wyszukać dla nich pracę i rozmieścić ich po starszych kolonjach polskich południowej Brazylii.

Dzika zemsta przemytników

W Niagara Falls (Am. Półn.) wielkie tłumy publiczności były świadkami przerażającej tragedji, jaka rozegrała się w ich oczach na rzece.

W pewnej chwili na rzece ukazała się łódź, która prąd niosł z zawrotną szybkością w kierunku wodospadu Niagara. W łodzi stał jakiś człowiek i bezradnie wymachiwał rękami, błagając o pomoc. Zanim zdążył zorientować się w sytuacji, i skonstatować nie-możliwość jakiegokolwiek ratunku, łódź znalazła się na krawędzi wodospadu i porwana w wir spadających w otchłań wód — zniknęła we wzburzonej pianie wodospadu.

Policja, prowadząc dochodzenie, znalazła powyżej wodospadu na brzegu upiłowane wiosła. Jak twierdzą władze, miała tu miejsce potworna zemsta bandy przemytników trunksów na jednym ze swych kompanów. Wpakowano go w łódkę, niszcząc wiosła i wypchnięto na rzekę, oddając w objęcia nieubłaganego prądu, który bezapelacyjnie wykonał wyrok śmierci, spychając ofiarę w otchłań wodospadu.

Zasłubiny z drzewem, doniczką lub kurą.

Do jednego z nieczęsto powszechnie spotykanych zwyczajów należą zawierane w Indiach, a praktykowane w wyjątkowych choć nierzadkich wypadkach, małżeństwa pomiędzy kobietą a martwym przedmiotem lub wogóle zasłubiny jednego przedmiotu z drugim.

Stary np. Hindus, pragnąc umrzeć spokojnie, a posiadając niezamężną córkę, nie chce ją pozostawić samotną na świecie i dlatego w braku innych konkurentów, łączy ją węzłem małżeńskim z jednym z wielu drzew. Ślub tego rodzaju odbywa się najzupełniej legalnie i z niezwykłą pompą, a stary ojciec może już umrzeć spokojnie z tą świadomością, że pozostawia po sobie «zamężną córkę».

Także w Indiach, a częściej jeszcze w Chinach, poślubienie przez dziewczynę czerwonej doniczki do kwiatów nie należy do rzadkości. Bywa to zwykle w tych wypadkach, gdy narzeczony umiera przed terminem ślubu. Wówczas, gdy dziewczę deklaruje, że nie wyjdzie za mąż za innego, łączy ją ślubem z umarłym, którego symbolizuje owa czerwona doniczka. Wówczas młoda ta kobieta uważana jest jako wdowa i w myśl zwyczajów zamieszkuje przy rodzicach nieboszczyka.

Niewytłomaczona niczem obawa panuje w Indiach przed zawarciem trzeciego z kolei małżeństwa. Podwójny więc wdowiec, pragnący po raz trzeci zaznać rozkoszy hymenu, żeni się trzeci raz z kurą, a natychmiast po tej ślubnej uroczystości, na której zjada swą pierzastą małżonkę upieczoną, ma drogę otwartą do czwartego małżeństwa.

W Arabji młoda dziewczyna, której narzeczony padł w niewolę lub pozostaje długi czas nieobecny, może go mimo to poślubić, o ile tylko zastąpi nieobecnego na ślubie pana młodego jakibądź należący doń przedmiot. Najczęstszym zastępcą w takich wypadkach jest jakaś część broni narzeczonego: pałasz jego, pistolet lub inny podobny przedmiot.

Uroczystości weselne odbywają się tak samo, jak gdyby pan młody osobiście asystował na swym ślubie i weselu. Znaczący to, że trwają one przez pełne trzy dni, w czasie których narzeczona bezustannie zmienia swe toalety, by okazać obecnym bogactwo swej wyprawy. W końcu na znak, że została mężatką, malują jej ręce na czerwono.

Ojbrzymi pożar Wileńszczyźnie.

W gminie Wiercieliska pod Wilnem wybuchł groźny pożar. Okazało się, że pożar ten został wzniecony przez jakiegoś szaleńca, który biegał po wsi z pochodnią w ręku. Szaleniec uważał, że należy podpalać wszystkie osiedla, gdyż w ten sposób przyspieszy się koniec świata. Szaleńca aresztowano.

Zdawało się, że chce się rzucić na Ludwikę, doktor postąpił naprzód i patrzył z prośbą na Marię.

— Panno Marjo! Co pani robi — szepnął.

Ona jednak przerwała mu.

— Straciłam wszystko — wołała z rozpaczą — serce, które mnie kochoła złamane jest ręką tej nędzniczki — oto ta, która mi wszystko zabrała, Boże ukarż ją tu, gdzie leżą jej ofiary.

Straszenie brzmiały te słowa, ale Ludwika nie drżała już, lecz stała dumna i wyniosła przed oszalałą z bólu przeciwniczką.

I gdy wszyscy patrzyli na nią, uszło ich uwagę, że przy przekleństwach Marji ktoś inny się zachwiał.

Był to doktor Lorenc, który teraz bladej jak trup, oparł się o kamień.

Patrzył teraz z trwogą w kolo siebie, czy kto nie wyczytał poczucia winy na jego twarzy.

Oddychał ciężko, drżącymi rękami rozdarł kołnierz od płaszcza, bo zdawało mu się, że się udusi.

Wtem siły opuściły Marię i usunęła się zemdlona w ręce radcy.

— Precz z tymi kwiatami! — szeptała jeszcze — precz z białemi różami. Jan nie nie weźmie do grobu od swej zabójczyni!

Ostatnie słowa były tak cicho powiedziane, że słyszał je tylko radca.

Ludwika Lorenc stała wyprostowana, zdawało się, że chce odpowiedzieć, lecz brat przystąpił do niej i przemocą prawie pociągnął ją do powozu.

Tam wyciągnęła ona rękę ku grobom, jakby w przysiędze i rzekła.

— Jestem niewinna, niewinna!

Gwałtownie pchnął doktor zrozpaczoną siostrę do siedzenia powozu potem rozkazał coś woźnicy, wskoczył sam, właśnie w czas, by ją powstrzymać, bo jak szalona chciała znowu wyskoczyć.

Woźnica trzasnął batem i w jednej chwili powóz znikł na drodze w tumanach śniegu.

Radca poprowadził Marię również do powozu.

Trzymał ją na ramionach, bo była nieprzytomna. Gdy powóz stanął przed domem Kanieckich, zaniósł ją tam do jej pokoju i oddał w opiekę lamentującej służbie.

Potem opuścił dom żaloby, przyrzekając, że wieczorem wróci, bo wobec stanu Marji chciał jak najczęściej być przy niej.

Tak, myślał nawet o tem, by zrozpaczoną dziewczynę wziąć do swego domu, lecz jeszcze nie był zdecydowany.

Bramę otwierał mu Michał.

Zamknął zaraz za nim znowu, potem zwrócił się do Magdy, która zaczęła wienione od płaczu oczy wycierała chustką.

— Magda! — rzekł nie bądz dur...

Przerwał i zdumiony patrzył na ścianę.

— A tam co? — spytała Magda, zauważywszy jego zdziwienie.

— Nie wiem sam, czy się nie mylę? Popatrzno tu, dodał wskazując na haczkę z kluczami.

Magda wytrzeszczyła oczy.

— Na co? — spytała.

— A to masz, wisi drugi klucz od bramy!

Nie słyszał, jak otworzono jakieś odległe drzwi, nie słyszał kroków na kurytarzu.

Do pokoju weszła Marja.

Nie mogła wysiedzieć w swojej izdebce, ciągnęło ją do Jana, by przepędzić przy nim ostatnie jego godziny na ziemi, — nim grób go pochłonie.

Z dziką stanowczością otworzyła drzwi i weszła szybko.

Wtem głośny, przeraźliwy krzyk — Marja zatoczyła się.

Gdy otwierała drzwi, tajemniczy gość podniósł się, szukając kryjówki.

Kaptur opadł w tył, Marja krzyknęła, — to śmierć sama siedziała przy trumnie jej kochanka.

Koścista twarz i głęboko osadzone oczy wyglądały jak trupia czaszka, na której widok Marja zemdlą.

Byłaby upadła, ale on podbiegł, pochwycił ją i wyniósł na kurytarz.

Drzwi do jej pokoju były odchylone, więc poznał, że to jej pokój.

Z natężeniem zaniósł ją do buduaru.

Położył ją na kanapie i szybko się oddalił.

Na kurytarzu stanął, by nadśłuchiwać.

Naciągnął kaptur na głowę aby zakryć brzydkie oblicze.

W całym domu nic się nie ruszyło.

Wyszeptał coś, co oznaczało zadowolenie.

Udał się znowu do pokoju, w którym był katafalk, ale bawił tam już tylko chwileczkę.

Rzucił okiem na Jana i cicho jak przyszedł, tak zeszedł po schodach.

Teraz okazało się, dlaczego chodził tak cicho, oto wyjął z kąta parę trzewików i wdział je na nogi.

Znowu szedł dalej i teraz już słyszał było jego kroki.

Stanął przy bramie.

Wyciągnął z kieszeni klucz, ten sam, którego szukał Michał, i otworzył drzwi, przez które wicher zadął do sieni.

Wtem zaskrzypiały drzwi w sieni, Magda wyjrzała by zobaczyć, co się tam ruszyło.

Tajemniczy gość zwrócił się ku niej i kaptur spadł mu z głowy.

Znowu przeraźliwy okrzyk trwogi zabrzmiał w domostwie Kanieckich.

— Ratunku! Gwałtu! Bierze mnie! — krzyczała baba.

Michał przyleciał do niej.

— Co tam Magdo? — spytał kłapiąc zębami.

— O, tam stoi — jęknęła baba — to zły, to djabeł — Boże! zmiłuj się nademną!

Michał skoczył ku bramie.

Nie ujrzał nic podejrzanego.

— Czyś zwarjowała? — besztął Magdę, — przecie tu niema żywej duszy!

— Widziałam na własne oczy — kłóciła się baba — straszny upiór, z bluszczacem oczyma, kościsty, to pewnie sam djabeł przyszedł po duszę panica.

— Magda nie bluźnij!

— Ja tu nie zostanę, tu jakieś strachy są w tym domu.

Wielki pajak morderca całej rodziny.

Wstrząsająca tragedia w Arizonie.

New Jork. — W mieście Phoenix w stanie Arizona wydarzył się niesamowity dramat rodzinny, którego bezpośrednim powodem stał się olbrzymi niesamowity skorpion, pajak, którego ludność Arizony obawia się bardziej, aniżeli największych jadowitych węzów. Osiedlił się tam pewien bankier nowojorski, Artur Ellmann, który z wielkiego krachu geldowego wyniósł zaledwie kilka tysięcy dolarów i z tym kapitałem postanowił zostać farmerem. W bezpośrednim sąsiedztwie dziewięczonego lasu zakupił kawał gruntu, gdzie zbudował chatę i zamieszkał wraz z żoną i dwójkiem małych dzieci. Lecz niepowodzenie przesładowało go w dalszym ciągu. Postanowił zatem wyjechać na kilka miesięcy do Nowego Jorku, aby dokonać pomyślnych transakcji i w ten sposób byt swój poprawić.

Po kilku miesiącach powrócił Ellmann z Nowego Jorku. Wynik podróży był zupełnie zadowalniający, to też spodziewał się, że teraz rozpocznie beztrudne życie z żoną i z dziećmi. Spotkała go jednak okrutna niespodzianka. Drzwi domku został ku swemu zdziwieniu naocześnie otwarte, To, co ujrzał w pierwszej izbie, przerażało go przerażeniem i zgrozą. W łóżku leżały zwłoki dzieci z przestrzelonemi skroniami. Gdy przerażony ojciec wszedł do drugiego pokoju, ujrzał na ziemi także zwłoki żony w kałuży krwi. Był przekonany, że banda rabusiów wtargnęła do jego cichego domku i pozbawiła życia jego rodzinę. W tem wzrok jego padł na list leżący na stole.

Pisała go żona bezpośrednio przed śmiercią. Oszalała z rozpacz farmer dowiedział się z niego całej straszliwej prawdy. Oto na trzy dni przed jego przybyciem żona Ellmanna pracowała w ogrodzie. Nagle poczuła w ręce straszny, przeszywający ból. Dotknawszy drugą ręką ramienia, ujęła jakąś zimną galaretową masę. Ból pochodził od ukaszenia ogromnego, jadowitego pajaka, który stanowi w Arizonie postrach mieszkańców. Nieszczęśliwa kobieta wiedziała, że życie jej jest stracone, o ile nie zdoła się natychmiast na jakiś krok zdecydować. Szybko pobiegła do domu i nożem kuchennym wycięła sobie z ramienia kawał zakażonego ciała. Gwałtowna struga krwi, wypływająca z rany i coraz większe osłabienie przekonały ją, że naruszyła główną arterję i musi umrzeć. Na myśl o tem co zrobią jej małe dzieci zupełnie same, nie mogące liczyć na opiekę ludzi ze względu na oddalenie domu od siedzib ludzkich, ogarnęła ją szalona rozpacz. Zdecydowała się zastrzelić dzieci, poczem oczekiwała spokojnie śmierci.

List umierającej żony wstrząsnął do głębi nieszczęśliwym człowiekiem. pod wpływem rozpacz utracił zmysły. Obląkanego Ellmanna znaleziono w polu w pobliżu Phoenix i umieszczono w szpitalu.

Bezcenne oszustwo niemieckiej policji.

Jak Niemcy fabrykują dowody nielegalnego przejścia granicy przez Polaków.

Toruń. — Zamieszkały w Zabrzewie pow. kartuskiego uczeń szkolny Hubert Gałek, otrzymawszy od zamieszkałego postronie niemieckiego rolnika Woltara zawiadomienie, iż owce jego zbiegły na podwórze niemieckiego rolnika, przekroczył granicę na teren niemiecki.

Woltar pobił chłopca dotkliwie laską i odprowadził na posterunek policji niemieckiej.

Na drugi dzień Gałkę odstawiono do komisariatu w Lęborku, gdzie ubrano go w mundur żołnierza polskiego, a następnie sfotografowano (!).

Tego samego dnia Gałka odstawiono w tym samym mundurze przez przejście kontrolne w Strzelnie pow. morskiego do Polski.

Z powyższego należy wnioskować, że Niemcy w ten sposób fabrykują dokumenty, stwierdzające rzekomo przekraczanie granicy niemieckiej przez żołnierzy polskich.

Wojna angielskiej policji z kostjumami kąpielowymi.

Na znanej wyspie kąpielowej Jersey, leżącej w kanale la Manche, wywiązała się regularna wojna między młodemi rusałkami kąpielowymi a policją, przyczem policja postępuje w iście bezwzględny, a nawet w brutalny sposób.

W ostatnich dniach kostjum kąpielowy, a raczej «coś» naksztalt pyjamy, jest przez modne panie noszony nie tylko w kąpieli, ale zarówno i w ciągu dnia. Taka pijama jest noszona zrana, przed południem, popołudniu, przy obiedzie, przy kolacji. Jednym słowem, damy noszą przez cały dzień — zdaniem policji — bardzo niedostateczny ubiór, gdyż nawet to, co one oficjalnie «pyjamą» nazywają, jest zaledwie jakimś iluzorycznym przykryciem z przejrzystej gazy. — Niektóre kostjomy wzbudzają niesmak.

To też dyrekcja policji wydała ogłoszenie, w którym przestrzega panie przed ukazywaniem się na ulicy w niedostatecznym, a raczej niewystarczającym ubraniu. Przekroczeniem tego zakazu grozi kara aresztu i wysokimi grzywnami. Ostatnimi dniami niemniej jak 178 młodych, a nawet i starszych dam, które miały odwagę ukazać się w pyjamie na ulicy, zostało aresztowanych.

Czy teściowa może być zgubionym przedmiotem

Na wystawie paryskiej znajduje się biuro zgubionych przedmiotów, które ma niemal roboty. Ciągłe zgłaszają się tam różni ludzie po zagubione zegarki,

parasole, kapelusze i t. p. przedmioty. Oczywiście nie brak tam i naszych milusińskich, którzy zagubili się w tłoku. Strapione mamusie odnajdują swoje pociechy siedzące w eleganckich pokojach biura zaginionych przedmiotów. Po raz pierwszy jednak w spisie zagubionych przedmiotów figurowała... teściowa.

Oto pewien młody adwokat oprowadzał swoją teściową, przybyłą z prowincji, po wystawie i w pewnej chwili zagapiwszy się prawdopodobnie na jakąś piękność egzotyczną, stracił szacowną damę. Przyszedłszy do przytomności, zaczął gonić po całej wystawie kolo-nalnej w poszukiwaniu za straconą teściową. Wreszcie wpadł na pomysł, ażeby pójść do biura zagubionych przedmiotów. I rzeczwiście, wszedłszy do lokalu biura, ujrzał zdyszana i spoczoną teściową, siedzącą pokornie wśród dzieci, parosoli, lasek i innych kotów.

Najbardziej jest to, że urzędnik żądał recepty na odebranie teściowej i dopiero po dłuższej pogawędce wytłumaczono mu, że ta biurokracja jest w tym wypadku zbyteczna.

Karmiące matki w kinie.

Hiszpanja jest, jak wiadomo, krajem bogatym nie-zwykle w dzieci. W teatrach, kinach, na warkach byków, wszędzie widzi się rodziców ze swoją mniej lub więcej liczną gromadką dzieci. Bardzo często widzi się kobiety z ludu, karmiące swe niemowlęta na przedstawieniu, a nierzadko też i panie z towarzystwa, nie krepując się niczem, spełniają ten obowiązek w publicznych widowiskowych lokalach.

Dzieci dotychczas miały wolny wstęp na wszystkie przedstawienia, ale odkąd Hiszpanja, jako republika, odczuła większe zapotrzebowanie gotówki, ukazały się na murach miast plakaty, ogłaszające, że obecnie dzieci, z wyjątkiem niemowląt przy piersi, obowiązane są płaćć za bilety wstępu.

Zamożni wieśniacy bandytami.

Bydgoszcz. — W pewnej nocy uzbrojeni bandyci dostali się przez wybite okno do mieszkania Jadwigi Skowronskiej w Wymysławie. Napadnięta pod groźbą wymierzonych do niej rewolwerów, uciekła do piwnicy, pozostawiając mieszkanie na łasce bandytów, którzy zrabowali 1800 zł. oraz szereg przedmiotów wartości 5000 zł. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiast pościg, który w kilka godzin później doprowadził do ujęcia herszta bandy 27-letniego syna najzamożniejszego w okolicy rolnika niejakiego Władysława Lipenra, oraz członków bandy Franciszka Zawadzkiego i jego kochanki Zofji Wojtkiewicz, również dzieci zamożnych rodziców.

Michał nie odpowiadał, bo sam trochę się bał, zapalił więc lampę i tej nocy nie kładł się już spać.

ROZDZIAŁ XXIII

Pogrzeb.

Był już biały dzień.

Burza jednak nie ustawała, szalała jak pierwej, miatając chmury śniegu.

Mimo niepogody stał przed domem Kanieckich tłum ciekawych, szep-tali ze sobą oglądając dwa powozy i karawan.

Właśnie z domu wychodził ksiądz, który nad trumną zmówił pacierz. Kondukt miał iść bez duchownych.

Ze księdzem wyszła komisja sądowa, poważni sędziowie którzy przed nakryciem trumny spisali protokół.

Teraz tłum wyciągał szyję, bo otworzono szeroko drzwi domu i wy-noszono trumnę — samobójcy.

Niosło ją ośmiu ludzi, na wieku były kwiaty.

Wsunęli trumnę do karawanu i drząc z zimna ustawili się w koło.

— Panna Kaniecka nadchodzi — szeptano w tłumie, a z nią radca Horyński, on jest teraz jej opiekunem.

Rzeczywiście ukazała się wyniosła postać radcy.

Przenikliwe oczy jego patrzyły poważnie i ponuro łagodniejąc tylko, gdy spoczywały na Marji.

Ona szła przy nim, chustkę trzymając przy zaplakanych oczach.

Za nimi szło kilku młodych ludzi, byli to przyjaciele Jana, którzy wbrew przesądowi chcieli mu oddać ostatnią przysługę.

Wsiadli oni do drugiego powozu, podczas gdy radca z Marją jechać miał w pierwszym.

Wiedział on, jak ciężki obowiązek wziął na siebie, obiecując Marji o-piekę, to też teraz z ojcowską troskliwością czuwał na nią.

Nadaremnie jednak starał się ją uspokoić.

Ból jej był zbyt wielki.

Straciła ojca, potem kochankę, teraz gdy drugą trumnę odprowadzała na cmentarz, zdawało się jej, że musi między nich się położyć, że nie bę-dzie w stanie wrócić do pustego samotnego domu.

Droga do cmentarza była niedaleka.

Gawiedz idąc za pogrzebem zdumiała się niemało, widząc, że trzeci jakiś powóz wyjechawszy z bocznej uliczki przyłączył się do pogrzebu.

Kto siedział w powozie, nie widzieli, bo firanki zasłaniały okna.

Wtem wynurzył się z zameści śnieżnej wysoki zwietrzały mur, to cmen-tarz, którego bramy właśnie skrzypiąc się otwierały.

Karawan zatrzymał się przed kapliczką, która leżała u wejścia do cmentarza.

Tuż obok był drugi budynek w rodzaju kaplicy; był to grób rodzin-ny Kanieckich. I tu drzwi stały otworem.

Tragarze znowu ujeli trumnę i zaniesli ją do sklepienia nad grobem, oświetlonego metalową ampulką.

Radca wysiadł i chciał Marji podać ramię gdyż ujrzał, że ona na wpół nieprzytomna oparła się o poduszki siedzenia.

— Odwagi, panno Marjo! — mówił do niej niezwykle miłym głosem.

Marja zerwała się, białe jej zębki wbiły się w sine usta, piękna jej twarzyczka było jakby skamieniała.

Ujęła podane ramię starca i zeszła chwiejnym krokiem z powozu.

Powoli prowadził ją radca do sklepienia, za nimi szli przyjaciele Jana.

Wtem otworzyły się drzwi i trzeciego powozu i wysiadł mężczyzna odziany w kosztowny płaszcz a za nim kobieta, zadowolona, której wdzięcz-ne kształty zdradzały, że była jeszcze bardzo młoda.

Gawiedz znowu się zdumiała.

To był doktor Lorenc, a dama musiała być jego siostrą.

Twary jej nie było widać, ale po ruchach można było wnioskować, że była bardzo wzruszona i ledwie się trzymała na nogach.

Doktor szepnął jej kilka słów.

Ona potrząsała głową i wnet i oni też znikli w sklepieniu grobowca.

Dreszcz wstrząsnął ciałem Ludwiki, gdy ujrzała trumnę, którą właśnie tragarze trzymali na pasach.

Spojrzała na usunięty kamień, który przywalał grobowiec, nieznaczące światło lampki oświecało wewnątrz stojące trumny.

Ale ona jeszcze coś widziała.

Widziała dawną swoją pezyjaciółkę Marję, która łkając opierała się o starca.

Ten tulił ją do siebie, widać było, że surowy starzec mocno jest wzruszony.

Teraz schylił głowę, zmówił Ojcie nasz, który przyjaciele Jana powta-rzali za nim, co w ponurym grobowcu dziwnie brzmiało.

Trumna spuszczała się na dół.

Powoli, całkiem powoli spuszczała się coraz niżej przez czarny otwór, raz jeszcze światło oświeciło kwiaty leżące na wieku.

Wtem zaszleściła suknia, szybko wystąpiła naprzód i na spadającą trumnę rzuciła wieniec róż, który natychmiast znikł razem z trumną w otworze prowadzącym do wnętrza grobowca.

Chwilę panowała cisza.

Ale tylko chwilę, wnet bowiem Marja zerwała się od boku swego o-piekuna i przystąpiła do otworu, jakby się chciała tam rzucić.

Ale ujął ją starzec za ręce.

— Precz z tym wieńcem — krzyknęła Marja — on nie śmie od niej mieć go w grobie.

Głos jej zamarł w piersiach i załkała.

— Panno Marjo! Proszę tutaj tak nie mówić — szepnął radca do zroz-paconej.

Marja nie słuchała go.

Widziała jak doktor wyciągnął siostrę swoją na dwór i nim ją radca mógł powstrzymać wybiegła za nimi.

Stała przed nią, wyraz nienawiści był na jej pięknej twarzy i nie zważając na burzę i śnieżycę, która smagała jej twarz, krzyknęła: — Precz stąd — a on się zemści, przyjdzie do was o północy i zażąda rachunku!

CASA do POVO

S. PAULO

CURITYBA

OLBRZYMI WYBÓR NOWYCH TOWARÓW OTRZYMAŁ NAJPOPULARNIEJSZY MAGAZYN

CASA DO POVO

ZA POŚREDNICTWEM SWEGO DOMU W S. PAULO

Te towary sprzedają się po niebywale tanich cenach

Oto najświeższe nowości w Etaminach i Wualach!

PROSZĘ CZYTYĆ Z NAJBACZNIEJSZĄ UWAGĄ!

Etamina gładka, różnobarwna	1\$600	Kretón lniany żółty szer. 1m60	3\$800
Etamina fantazyjna	1\$300	Kretón półlniany, szer. 2m25	4\$300
Etamina czarna i biała, sześć odmian	1\$500	Kretón lniany	6\$500
Vual, najdelikatniejsza wspaniała odmiana	2\$000	Kołdra na pojedyncze łóżko	5\$000
Vual, bardzo delikatny w kwiatki	2\$500	Kołdra z barchanu	9\$000
Vual szwajcarski, ostatnia kreacja	2\$800	Kołdra lniana	12\$500
Kattun	\$800	Kołdra szeroka	16\$500
Zefir na koszule	\$900	Kołdra z barchanu	13\$000
Kratka	1\$300	Ręczniki	1\$500
W prążki	1\$000	Prześcieradła kąpielowe	5\$000
Opalina w piękne barwy	1\$600	Pończochy damskie bawełniane	\$800
Opalina szwajcarska, metr szeroki	3\$800	" " fill d'Ecosse	1\$400
Opalina jedwabna	4\$500	" " z obramieniem	3\$500
Materiał na firanki	1\$500	" " jedwabne	2\$500
Materiał na dekoracje	1\$500	" " jedwabne dla dzieci	1\$400
Perkal, wielki wybór, począwszy od	1\$300	Skarpetki bawełniane	1\$000
		Skarpetki w prążki	1\$000
		Skarpetki filie d'Ecosse fantazyjne	2\$000

JEDWABIE

Chantung w prążki	8\$500
Chantung w kratkę	7\$500
Jedwab do prania różnobarwny	4\$800
Cordona, 24 odcienie barw, szer. 90 cm.	9\$500
Bielizniane (Toile de Soie)	11\$000
Krepa Marokańska	10\$000

BAWEŁNA, PERKAL, KOŁDRY

Bawełna, 10 metrów	9\$000
" " szerokość 2 m	33\$000
Perkal „Ave Maria” 20 jardów	23\$000
Perkal „24 Października”, 20 jardów	26\$000
Perkal 10 jardów	13\$500

TOWARY DLA MĘŻCZYZN

Kalesony zefirowe	2\$500
" trykolnowe	4\$500
" trykotowe	4\$000
Koszulki	2\$000
Koszule perkalowe i kaki	9\$000
Koszule kratkowane	7\$000
Koszule trykolnowe już za	9\$000
Koszule białe	11\$000
Pydżama trykolnowe	10\$000
Pydżama jedwabne	18\$000
Spodnie perkalowe	7\$000
Ubrania gotowe już za	50\$000

Artykuły dla oblubienic: Mamy wielki wybór przyborów ślubnych jak girlandy, welony, białe pończochy, jedwabie na sukienki ślubne począwszy od 4\$500 za metr i wiele innych.

RESZTKI!

Największy wybór na tutejszym rynku. Dla odsprzedających poważne zniżki. Zamówieniom z prowincji winny towarzyszyć pieniądze i opłata pocztowa.

ZWRACAĆ SIĘ DO WŁAŚCICIELA POD ADRESEM:

José Jazigi & Cia.

Praça Coronel Enéas (dawny da Ordem)

38-41

KOMUNIKAT KONSULATU R. P. W KURYTYBIE

Konsulat R. P. w Kurytybie poszukuje następujących osób: Leokadia Palyga-Przybyłek, Grzyb Barbara, Grzyb Tekla, Grzyb Jadwiga, Zasadzki Julian, Maczewscy Antoni i Stefanja, Miller Jan, Nowak Jęfim, Skrzypek Józef, Nowak Feliks, Wypych Władysław, Wypych Jan, Wójcik Edmund, Haik Władysław.

Ktoby znał adres wymienionych osób, proszony jest o zgłoszenie się osobiste w Konsulacie, lub podanie tego adresu pisemnie.

Następujące osoby mają listy do odebrania w Konsulacie R.P. w Kurytybie, nadesłane z P.K.O. Albert Dunajski, Władysław Strumiński, Wincenty Lewandowski, Kazimierz Matrasek, Piotr Kalinowski, Józef Kaszubowski, Jakób Szwarcza.

Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja”

Komisja Budowy Domu Studentów

podaje do wiadomości Kolonii Polskiej w Brazylii, iż w dniu 31-go sierpnia b. r. zakupiła obszerny teren w śródmieściu, o powierzchni 2.730 metrów kwadratowych, wraz z domkiem, przy ulicy Brigadeiro Franco, nr. 49 A, za cenę Rs. 35.000\$000, wraz z wszelkimi kosztami przepisu.

Na tym terenie ma stanąć gmach, w którym znajdą pomieszczenie Stowarzyszenie, Kolegium im. Henryka Sienkiewicza, internat dla młodzieży polskiej uczącej się w Kurytybie, oraz Biuro Biuro Zrzeszenia Nauczycieli.

Rodacy! Nie żałujcie darów na to wiekopomne dzieło! Młodzież Wasza liczy na Waszą pomoc i pewna jest, iż na jej zew dary Wasze wzniosą gmach, który świadczyć będzie o Waszej żywotności i stworzy pomnik Waszej pracy i cel Waszych dążeń!

Od Was, od Waszych darów zależeć będzie, jak szybko powstanie gmach pierwszego Gimnazjum Polsko-Brazylijskiego na tej gościnnej ziemi Świętego Krzyża!

Komisja łaskawie uprasza osoby, które zadeklarowały sumy na rzecz budowy Domu, na jakiegokolwiek listy, o uregulowanie i regularne wpłacanie sum zadeklarowanych.

Kurytyba, 5 września 1931.

Komisja B. D. S. „Sarmacja”: dr. Jan Grabski, dr. Edward Jaworski, Halina Sieciechowicz, Wojciech Twardowski, Władysław Jaworski, Franciszek Lachowski, Konstanty Lech.

Uprzejmie prosimy Szanownych Czytelników o uregulowanie prenumeraty „Gazety Polskiej”.

Uwięzienie studenta ukraińskiego.

Policja zdołała uwięzić jednego z studentów ukraińskich, sprawców napadu na dyliżans pocztowy, którzy należeli do tajnej organizacji wojskowej ukraińskiej.

Zwiększenie się eksportu.

Według danych statystycznych, wywieziono z Polski w miesiącu lipcu b. r. 1.735.128 ton towarów, wartości 174.527.000 złotych. W stosunku do miesiąca czerwca eksport zwiększył się o ... 157.875 ton, wartości 2.900.000 złotych. Można obserwować wielki wzrost eksportu środków opałowych, masła, jaj, mięsa, drzewa budowlanego i wyrobów tkackich.

Ujęcie podejrzanego o morderstwo S. p. Hołowski.

Donoszą z Rygi, że policja ujęła w chwili wylądowania z norweskigo okrętu dwóch osobników narodowości ukraińskiej, imieniem Gabłoonowski i Piątkowski, podejrzanego o branie udziału w morderstwie S. p. Hołowski.

Komentarze w sprawie oświadczeń p. Litwinowa.

Dziennik „Rzeczpospolita”, komentując deklaracje uczynione w Berlinie, przez Litwinowa komisarza Spraw Zagranicznych, według których obecnie niema żadnych pertraktacji, w sprawie zawarcia umowy rozjemczej między Polską a Rosją, oświadcza, że taki fakt byłby pożyteczny dla jednej i drugiej strony, dodając, że taka umowa między Rosją a Francją, bez współudziału Rosji, byłaby wprost niemożliwą do pomyślenia. W końcu, wspomniany dziennik oświadcza, że p. Litwinow, może, jeżeli ma do tego ochotę, mówić, niewiedząc jak wiele słów dla uszu Berlińczyków, ale jedną rzecz musi zrozumieć, że jeżeli Rosja chce wejść w styczność z Europą, nie będzie to dla niej najlepszym sposobem, jeżeli tylko znajdzie poparcie Niemiec. W konkluzji „Rzeczpospolita” oświadcza, że Rosja potrzebuje pieniędzy, a droga do świata idzie przez Francję i Polskę.

Studenti północno-amerykańscy w Warszawie.

Grupa północnoamerykańskich studentów, bawiących w Warszawie, złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Kongres anatomów.

O odbył się międzynarodowy kongres anatomów w Warszawie, w którym wzięło udział 100-u reprezentantów 17-u państw obcych.

Handel zagraniczny.

Bilans handlowy polski za przeszły miesiąc lipiec wykazuje nadwyżkę 6,7 milionów złotych.

Komunikat.

Poszukiwani są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro (Praia de Botafogo, 246) przez rodziny, względnie znajomych następujące osoby:

- 1) CZORNY WASYL, rodem z Cebrowa, pow. Zborów, który w 1929 r. wyjechał z Kraju i początkowo zamieszkiwał w Paranie.
- 2) BECK IRENA, ostatnio od dwóch lat zamieszkiwała w Rio de Janeiro.
- 3) GOLDFELD IGNACY, zamieszkały w Rio de Janeiro, pracował pewien czas w „Restaurante Schneider” na rua Sant'Anna.
- 4) GRZYB BARBARA, TEKLA i JADWIGA, rodem z m. Grabie, pow. Bochnia, które wyjechały z Polski przed około 34 laty.
- 5) RACK MAKSYMILIAN, rochodzący z Królewskiej Huty, obecnie w wieku 38 lat, który do Brazylii przyjechał w 1911 r.

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiegokolwiek wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, pro-

szeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Kierownik Wydziału Konsularnego
37-39 **Michał Czarnota Bojarski**

LIST OTWARTY

Szlachetna Panienko:

Powiedz swemu ojczulkowi, swej dobrej matce i ubóstwiającu cię narzeczonemu, tym twoim słodkim i zachwycającym głosikiem, któremu nikt się nie oprze, aby — przechodząc przez RUA 15 DE NOVEMBRO — nie zapomnieli wstąpić do domu nr. 98, celem nabycia biletu na nadzwyczajne losowanie, kóre Sociedade Mercantil e de Sorteio organizuje na dzień 17-go b. m. W dniu tym wylosowanych zostanie PIĘĆ WARTOŚCIOWYCH premii, z których najcenniejsze stanowi PIĘKNY SAMOCHÓD CHEVROLET, typu turystycznego o 6-ciu cylindrach; piękna maszyna do szycia o pięciu szufladkach, marki FOENIX, bogaty garnitur do mycia (przedmioty luksusowe), w skład którego wchodzi 11 sztuk metalowych; rower męski, Kapa na łóżko z jedwabiu wschodniego i oprócz tego STO bonifikacji. Cena biletu jest niezmiernie niska, wynosi zaledwie DWA MILREISY i PIĘCSET REJSÓW. Przyjdźcie oglądać piękne premja, wystawione w domu siedziby.

WŁADYSŁAW NEUMANN

PARĘ SŁÓW O MUZYCE

(Dokończenie)

Ten ostatnio wymieniony, nieodżałowany, przedwcześnie zgasły kompozytor, pozostawił nam inne jeszcze utwory orkiestralne, jak: „Rapsodia Litewska”, „Anna Oświęcimówna”, następnie koncert skrzypcowy, przepiękne pieśni i t. d. — Z przychylną oceną tak krytyków, jak i publiczności, spotkały się w ostatnich latach przed wojną światową kompozycje: LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO (szczególnie nastrojowy poemat symfoniczny „Anelli”), WALCHA-WALEWSKIEGO (np. Tańiec Śmierci), WŁADYSŁAWA NEUMANNA „Zgon Pieśniarza” (poemat symfoniczny, poświęcony ceniom Karłowicza), koncert skrzypcowy MŁYNARSKIEGO i t. p. W dobie obecnej, na czele kompozytorów polskich stanął bezspornie Karol Szymanowski.

Na zakończenie tych luźnych uwag o muzyce, pragnę dać czytelnikowi choć w kilku słowach obraz nowych dążeń, jakie śledzić można w rozwoju muzyki

ostatniej doby. Tutaj należy przede wszystkim zaznaczyć, iż wielu pierwszorzędnych kompozytorów tkwi dziś jeszcze w romantyzmie silniej, niż sobie sami zdają sprawę, — a nieraz niżby może sami chcieli. Że ideałowość, staranie o wewnętrzną treść, całe uczuciowe podłoże muzyki, — pojętej jako m o w y, która ma coś wyrazić (l'art de penser avec les sons), jak powiada Lombarien, uwidacznia się i u młodszych nawet kompozytorów, to jest objaw — zdaniem moim — korzystny, bo, jak słusznie pisze krytyk amerykański Peyser, «w sferze dźwięków brak liryzmu ostatecznie zabija dzieło».

Jeżeli chodzi o tendencje rozwoju muzyki nowoczesnej, to bezspornie zdają one do dnia dzisiejszego wagi prawom muzycznym nad indywidualnymi stylami twórczości, a zatem idą w kierunku nowego klasycyzmu. Reprezentanci nowej całkiem, powstającej obecnie neoromantycznej muzyki — najwybitniejszym zdaje się być STRAŃSKI w swoim reformatorskim zapale, zatarcia wyrazu romantycznego w muzyce, stają się nieraz zbyt radykalni, co obniża poziom muzyki jako sztuki. Sądzą oni zapewne, że neoromantyczny charakter naszej epoki nie pozwala na elementarny

Kronika Telegraficzna

Polska. Niepożądani.

«I. K. C.» domaga się w rzeczowym artykule, żądania satysfakcji od Rządu Angielskiego, z powodu nietaktownego zachowania się dwóch angielskich posłów z «Labour Party», którzy korzystając z ułatwień ofiarowanych im przez Rząd Polski, przez swe deklaracje utrudnili porozumienie polsko-ukraińskie.

Opinia zagranicy o ekonomicznym położeniu Polski.

«Gazeta Polska» podaje ogólną opinię dzienników angielskich, że przełom gospodarczy w Niem-

czech nie nadwyrężył w niczym stosunków gospodarczych w Polsce.

Rekord szybkości, zdobyty przez Polaków.

Inżynier Jerzy Drzewiecki, mając na aparacie jako pasażera inżyniera Wendrychowskiego pobili międzynarodowy rekord szybkości.

Aparat pana Drzewieckiego należy do aparatów turystycznych, lekkich, drugiej kategorii, i przebył 181 kilometrów w godzinę, bijąc w ten sposób największą szybkość na świecie, osiągniętą przez Francuzów t. j. 178 kilometrów w godzinę.

w muzyce. Uważając za przestarzałe to, co uważaliśmy za nienaruszalne fundamenty w sztuce tonów jak: określoną tonację dur lub moll (majorową czy minorową), budowę tercjawą akordów, a niekiedy odrzucając nawet ściślejszy podział na takty, — szukając nowych środków wypowiedzenia się. Taki SCHOENBERG postawił problem budowy akordów z samych kwart i jako wynawca t. zw. «atonalności», wystrzega się w swych utworach określonej tonacji. Nasz kompozytor Szymanowski traktuje muzykę niejednokrotnie z punktu widzenia politonalnego, t. j. kombinuje ze sobą melodie równocześnie brzmiące, z których każda posiada inną intonację. Są wreszcie i tacy, co czynią próby wprowadzenia ćwierćtonów i konstruowania na tym nowym systemie tonalnym opartych instrumentów (A. Haby).

Jaki będzie ostateczny rezultat tych usiłowań, trudno obecnie jeszcze przewidzieć. W każdym razie, jeżeli muzyka ma pozostać sztuką — to musi odzwierciedlać na wzniosłej płaszczyźnie artysty nasze przeżycia, a zatem być tem, czem ją chciał mieć Beethoven: objawieniem ludzkiego ducha.

„DEMOCRATA” PIWO JASNE SPRZEDAJE BROWAR „ATLAN-TICA ZA 12\$000 CAŁY TUZIN.

PIWO NIE DO NAŚLADOWANIA

Polecamy amatorom nową i
zwycięską markę smacznego
i zdrowego piwa
"CORÔA"

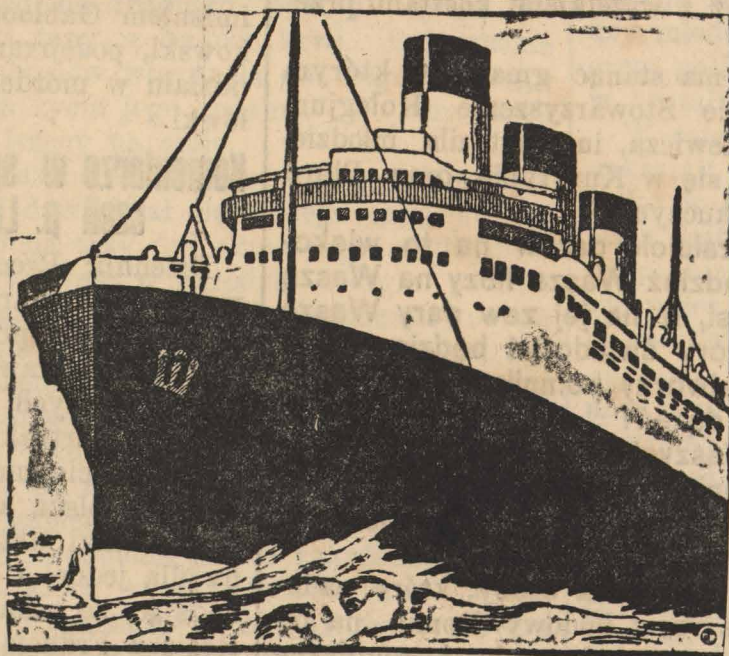
Piwo jasne, o wysokiej fermentacji.

Cervejaria Cruzeiro

■ ■ ■ TUZIN Rs. 11\$000. ■ ■ ■
Zamówienia: Telefon Numery 495 i 751
Dostawa do domu.

Polsko - francuskie linie okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na-
szymi okrętami, które są najlepsze pod każ-
dym względem.



Informacji bezpłatnie język polski i portugalski udziela jedyny przedstawiciel na Parane

THEOPHILO G. VIDAL

CURITYBA — Rua 16 de Novembro. 605

Hotel Martins

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana

Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTELMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacy-
ku, z wszelkimi wygodami i higieną.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY.
9—Cr.

Casa de Saude

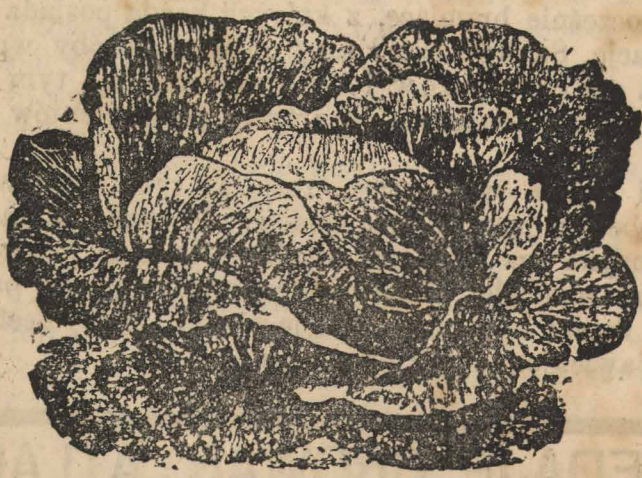
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.
Up rzejmaobstuga. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promie-
nie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



A. H. Asahi & C^{ia}
Zakład kwiaciarski
i SKŁAD NASION

Kwiaty i rośliny ogrodo-
we wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogro-
dowych.
Zawiadamiamy Szan. Pu-
bliczność, że nabyliśmy
sklep po s. p. W. Zagot-
łowicz i zapewniamy,
że w ten sam sposób jak
dawniej będzie obsłu-
gowana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 ■ Curityba — Parana — Brasil.

Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger

Konsultorium: od 2—4 PHARMACIA TIRADENTES
i od 4—6 w swej CASA DE SAUDE, rua Aquidaban 386.

Operacje ślepej кишки, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemo-
roidów, nerek, zwężenia cewki moczowej, wątroby etc. — Promienie Roentgena
(Raios X). Telefon 448.

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rze-
czy, w paczkach, z osobnymi wskazów-
kami i w puszkach po 1 kg., we wszel-
kich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór,
wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji
Limonad. Likierów,
i Lekarstw.

Perfумы krajowe i zagranicz-
ne w wielkim wyborze.
Mydełka, szczoteczki, kremy
do zębów, w najlepszych ga-
tunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA

RUA RIACHUELO, 161

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Kurityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i apte-
karskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów
gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptecce tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger
Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku.

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI
MARCINA SZYNDY I SKI.
— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól
śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-
dukta rolne jako: to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONIE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarij.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGJĘ,
CIĘCIE

BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,

Leczy skutecznie



BALSAM
Santa
Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

OBUWIE

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO ARTYKUŁU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANĄ

„Casa Ideal“

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i naj-
lepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po
cenach najniższych, bezkonkurencyjnych.
Odwieźcie dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego
ogłoszenia.

SIEDZIBA: Rua José Bonifácio n. 81

FILJE: Rua 15 de Novembro, 167

Ponta Grossa i Blumenau. 31-42

Dr. Domingos Cunha

DYPEOMOWANY PRZEZ FAKULTET MEDYCZNY W RIO DE JANEIRO

KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE,

PORODY, CHOROBY KOBIECE I PRZEWODÓW MOCZOWYCH.

Były internista Szpitala Prompto Socorro, lekarz Pogotowia Miejskiego Szpitala

Pro-Matre (wydział prof. Fernando Magalhães), Szpitala Sw. Franciszka z Asyżu.

Wydział urologiczny prof. Jorge Gouvêa.

Konsultorium Rua 15 de Novembro Nr. 416, 1-sze piętro od 9-jej do 11-jej

i od 2-jej do 5-jej codziennie. Na żądanie, w gwałtownych wypadkach odwiedza

chorych w dzień i w nocy.

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

„JASKÓŁKA“

Czy miałeś sposobność przekonać się, że
jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik pol-
ski jakkolwiek kiedy czytałeś?

Bogato ilustrowany

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z
Brazylji i innych krajów. Bogate treści naj-
lepszych pisarzy polskich. Ciekawych hia-
toryj, przepięknych powieści, sensacyjnych
opowiadań, nieocenionego działu naukowe-
go, niezbędnych informacji działu gospo-
darczego, działu dla kobiet z dodaniem ro-
bótek ręcznych i modeli dla pań. Wesołej
humorystyki, działu rozrywkowego itp.

Zawiera 80 stron druku

na pięknym kredowym papierze, w pięknej
okładce litografowanej, co stanowi piękną
całość i który jest chlubą piśmiennictwa
polskiego.

Ozdoba każdego domu polskiego

ozdoba każdej biblioteki domowej, każdego
stodu polskiego. Pożyteczny tak dla star-
szych jak i młodzieży i dzieci i jako taki
powinien się znajdować w każdym domu
polskim dbającym o pielęgnowanie języka pol-
skiego i piękna polskiego.

Cena „JASKÓŁKI“ jest przystępna dla
każdego, gdyż kosztuje tylko 35\$000 rocznie.
Pojedynczy numer wysyłamy za nadaniem
35\$000. Adres: „Jaskółka“ — Rua do Trium-
pho, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

„O luba płaszynko

Polska Jaskółeczko

Ulepij pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko“

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedyn-
czych numerów.

„Jaskółka“ jest również do nabycia w Ku-
rytybie w redakcji „Gazety Polskiej“ i u ks.
prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

EKIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w nas-
tępujących chorobach:



skrofule, bubony,
zapalenie macicy,
wycieki z uszów,
wywiora, fistule raka
syfilitycznego,
pryszczki, białe u-
pławy, wrzody i na-
rośle, świerz, reu-
matyzm, plamy na
skórze, niedomaga-
nia wątroby, bóle
w piersiach, narośle
na kościach, pul-
sowanie tętnic i
wogóle wszystkie
choroby pochodzą-
ce ze krwi. Wielce skuteczny
środek oczyszczający krew.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i kar-
meków w najlepszych ga-
tunkach, owianych w pa-
pierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-
we, cytrynowe, ananasowe, truskaw-
kowe, bananowe, mleczne i gumowe.
Oprócz tych są jeszcze inne gatunki
specjalne, nowego formatu, które w
każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych. — Upra-
sza się Szanownych Rodaków o łas-
kawę przekonać się, że są najtań-
sze i najlepsze w Kuritybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko
cukierki z polskiej fabryki „A VEN-
CEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!

Franciszek Lachowski

Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café Gury

PALENIE I MIELENIE

KAWY.
Fortunato Leite Dias dePaiva
Telefon N°. 1179. — Adres
dla telegramów: „TYBA“.Rua Commendador Arau-
jo N°. 107.

Curityba Parana.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

CASA DE BICICLETAS

DE

Albino Sióarski

Rowery nowe—części zapasowe i uzu-
pełniające—Wypożyczalnia rowerów

Warsztat mechaniczny—Wykonuje się

reparacje i farby kolorowe.

CENY BARDZO NISKIE.

Rua Desembargador Westphalen, 35

(Dawniej Racioli). Rezydencja, Rua

Assunguy, 87. Curityba-Parana. 32-52

Collegio „Novo Atheneu“

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parafriskim.

INTERNAT I EKSTERNAT

Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktylografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.
Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.
Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

POMADA „MINANCORA“

(Nazwa i marka zarejestrowane)

Aptekarza E. A. GONÇALVES, JOINVILLE.

dyplomowanego przez Fakultet Medycyny w Rio de Janeiro i Uniwersytet w Coimbra

JEST IDEALNA. Jest to wielka spuścizna, przekazana terapeutycie dermatologicznej po 20 latach głośnych dociekań. LECZY RANY KĄPIEŁKOWE RODZAJU: ZAPÓJ, DAWNIONE LUB ŚWIEŻE, tak u ludzi, jak i zwierząt, oraz dolegliwości skóry i głowy, jak wrzody, wypryski, pryszczki, świerzb, oparzenia, odmrożenia, głowie, wrzody natury syfilitycznej i o charakterze raka, odmrożenia, pękanie się nóg, piegi na twarzy i t. d. i t. d. Jest niezbędną dla fotobalistów oraz dla pań, jako podkład pod puder i do udelikatnienia skóry. Apteka Cruz w Avaré, Stan S. Paulo, wyleczyła ją powadą ranę, której nawet preparatem 914 nie zdołano wyleczyć. — Wszędzie miały miejsce fakty prawie cudownego wyleczenia tą pomadą. — Gdziekolwiek tylko ukazuje się „Minancora“, wszystkie inne pomady ustępują z handlu. Sze reg wyleczeń tą pomadą powoduje, iż jej reputacja oraz zapotrzebowanie rosną z dniem każdym. Kiedy wszyscy poznają jej zalety, zatrzymuje ona w całej Brazylii. Pani Karolina Palhares w Joinville jednym tylko pudełkiem wyleczyła się z rany, która dokuczała jej przez 9 lat. Mam dowody setek takich wyleczeń!!!
Pomadą „MINANCORA“ jest już przyjętą w wielu domach zdrowia i w jednej z wielkich klinik lekarskich. Zatwierdzona 31-5-915, pod nr. 97.

Wyleczenie z pijactwa

następuje po użyciu jednej tylko flaszeczki „Remedio Minancora contra embriaguez“

Lekarstwo to przywróciło szczęście w wielu rodzinach, które żyły w największej nędzy, spowodowanej przez ten smutny nałóg. Zatwierdzone przez D. N. S. P. 30-5-915, pod nr. 87.

Otrzyma 2.000\$000 ten, kto na podstawie dowodów wskaże Edwardowi A. Gonçalves w Joinville (Santa Catharina), Apteka Minancora, podrabiaczy. Na żądanie wysła się listę cen.

SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH DROGERIACH I APTEKACH ORAZ W DROGERIACH, rua 7 de Setembro, Rio de Janeiro.



Palenie i mienienie
TODESCHINI & IRMÃOS
Av 7 de Setembro, 243 i 245
CURITYBA.

Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ RZĄD BRAZILIJSKI

Przyjmuje depozyty ludowe na książeczki oszczędnościowe, aż do 10.000\$000 (dziesięć tysięcy) na 5% rocznie z wliczaniem procentów co pół roku. Godziny urzędowania: od 9-ej do pół do 11-ej rano i od 12-ej do 16-ej po poł.
Rua Marechal Deodoro, nr. 6 CURITYBA.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz najrozmaitsze inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!
Władysław Józef Brzeziński.



Resztki nakładu!

„KARTKI Z PODRÓŻY“ — Praca podróżnicza o Afryce Północnej i Saharze z 42 ilustr. zlp. 6.00
W oprawie płócienniej ze złoconiami zlp. 10.00
„NAJWIEKSZE WYNNICE AFRYKI“ zlp. 1.00
„Z KRAINY STEPÓW, PIASKÓW I DAKTYLI“ zlp. 1.50
„W KRAJU OLIWKI I DRZEWA FIGOWEGO“ zlp. 2.50
„NA MORZE! GDAŃSK-GDYNIA“ zlp. 2.50
Na papierze puszystym w oprawie płócienniej ze złoconiami zlp. 6.00
„DANZIG UND GDYNIA“ zlp. 2.00
W oprawie płócienniej zlp. 3.50

Powyższe prace drukowane p. LESZKA GUSTOWSKIEGO są jeszcze w ograniczonej ilości egzemplarzy do nabycia. — Do cen wymienionych dochodzi opłata portowa.

KSIĘGARNIA „KUPCA“

Poznań, Wielka 10

P. K. O. Poznań 212-857.

Resztki nakładu!

Przybyła z Europy francuska profesjonalnych zakładów naukowych w Rosji i Polsce, z praktyką przeszło 20-letnią, udziela lekcji języka francuskiego najlepszą metodą BERLITZ i przygotowuje uczniów do egzaminów. Informacje: Telefon nr. 1 114 Rua Aquidaban nr. 842.

BIURO INKASOWANIA

Ul. Ermelino de Leão 15

Przyjmuje wszelkie przepisy ziemi do wartości 1.000\$000 po cenie 15\$000. Zakatwia się wszelkie kontrakty prywatne oraz papiery ślubne. Pobiera się różne dokumenty drogą polubową lub sądową. 24—St.



AKUSZERKA

LEOKADJA DYMIŃSKA

Przyjmuje wezwania o każdej porze

Rezydencja: ul. Bandeirantes n. 257

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. **Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba.** Telefon 167.

PORADY DARMO

Od 9-ej do 11-ej rano i od pół do 3-ej do 3-ej po południu. Porady płatne od 3-ej do 4-ej po poł., w niedzielę od 10-ej do 11-ej

UDZIELANE PRZEZ

Dr. Eugenio da Silva Lopes

posiadającego długoletnią praktykę, nabytą w szpitalach w Rio de Janeiro. Klinika ogólna, choroby pań i dziecięce, pomoc przy porodach, operacje dróg moczowych, stosowanie promieni ultrafioletowych, snieg węglany do leczenia ran, choroby skóry i t. d.

KONSULTORIUM: Farmacia Stelfeld (filia) Rua Comendador Araújo n. 61 — Telefon n. 528
REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro Franco n. 73 — Telefon n. 869.
Uwzględnia z największym pospiechem wezwania o jakiegokolwiek godzinie w nocy.

Tłumacz publiczny przysięgły

podejmuje się również prywatnie tłumaczenia z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, rosyjskiego i łaciny na portugalski i odwrotnie. Wiadomości udziela się w Red. Gazety Polskiej.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. **Ul. Martim Affonso, N° 555 Kurytyba-Paraná-Brasil.** Telefon Nr. 12 — 70.



AFFONSO P. ETZEL

CHIRURG - DENTYSTA

Wykonuje szybko i z pełną świadomością rzeczy wszelkie prace w ten zakres wchodzące, podług najnowszych metod.

Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu

CENY SKROMNE

Wykonuje się wszelkie roboty chemiczne i proteiczne pod gwarancją.
Konsultorium i rezydencja: Rua Marechal Floriano Peixoto n. 658 — 1-sze piętro (w kamienicy p. Józefa Kłosa).

Porady: od 9—11 i od 2—5 1/2.

Specjalne godziny dla pracowników

Godziny nocne.

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1° de Março**

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filii własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA” 3968

ZAKŁAD FRYZJERSKI

SALÃO ANTISEPTICO IDEAL

UL. MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 143 — Telefon 156
Między ul. 15 de Novembro i Marechal Deodoro

DLA PANÓW I PAŃ		PRACOWNICY	
Golenie	rs. 600	BRAZYLJANIE	
Strzyżenie	rs. 1\$500	POLACY	
Strzyżenie dla pań	rs. 1\$500	NIEMCY	
MASAŻE		ROSJANIE	
Wschodni	rs. 3.500	WŁOSI	
Elektryczny	rs. 1.500		
Promienie ultrafioletowe	rs. 1.500		
Pełny masaż	rs. 2.000		
Mycie głowy	rs. 1.000		
Manikura	rs. 2.000		

Wykonuje się prace na żądanie w domu

Właściciel MICHAŁ PITAK



DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná.

Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.

Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

AMATORZY PAPIEROSÓW WIEDZA

o przyjemnym, higienicznym, nieszkodliwym paleniu i używają

TUTKI PAPIEROSOWE

oczyszczające nikotynę przez nałożoną watę w środku. Cena za 100 sztuk tutek 600 rejsów, za tysiąc 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000. Polskie bibułki do papierosów 200 rejsów książeczka, zaś z przesyłką 100 książeczek 14\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000.

MAURICIO STADLER

PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH

RUA S. CAETANO 208 S. PAULO, Cap.

Potrzebujemy agentów i przedstawicieli.

CENY OGŁOSZEN.
 Za jeden centymetr na stronach 7, 8 i 9 \$600
 Na 4, 5, 6, stronie za centymetr jednolamowy 1\$000
 Na 3 i 10 stronie " " " 1\$000
 Na drugiej stronie " " " 2\$000
 Na pierwszej stronie " " " 3\$000
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 200\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Wydawca: SPÓŁNA WYDAWNICZA „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”.

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Kierownik KAZIMIERZ OŁDĄKOWSKI.

CENY OGŁOSZEN.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonialne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—25 raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent niższe za każdy raz.
 Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

Do Ludności

Znane zakłady Armazens Curitybanos, pragnąc zadowolić całkowicie ludność stolicy, postanowiły otworzyć kilka jatek aby sprzedawać świeże mięso poniżej cen dotychczasowych, i w tym celu weszły w porozumienie z dostawcami doborowego bydła, które będzie bite w Matadouro Municipal. Postępują prace nad instalacją jednej z jatek, która urządzoną będzie w myśl nowoczesnych wymagań przy pl. General Osorio, róg ul. Com. Araujo nr. 5, inauguracja której nastąpi dn. 19-go b. m. z udziałem personelu technicznego, specjalnie zakontraktowanego w tym celu w Stolicy Republiki.

Polska.

Żona ci mają pierzeństwo.

Rząd polski nosi się z zamiarem stopniowego zastąpienia urzędników bezżennych przez żonaty i obarczonych rodziną co skutecznie pomoże do zwalczania przełomu gospodarczego.

Monopol kawowy i herbaciany.

Agencja „Iskra” donosi pod datą z dn. 10-go, że opierając się na pewnych źródłach, może stwierdzić, że plan zorganizowania monopolu kawowego i herbacianego, został opracowany z inicjatywy własnej profesora Gustawa Zaleskiego i przedstawiony komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów. Ta sama agencja twierdzi, że zrealizowanie tego projektu, nie zostało jeszcze uchwalone i pogłoski te są bez najmniejszej podstawy jak również że na najbliższym posiedzeniu Sejmu, ma być przedłożony ów projekt, pod głosowanie.

Propozycja pożyczki, uczyniona przez Szwajcarię.

Dzienniki z dn. 9-go donoszą że grupa kapitalistów szwajcarskich, którzy przed dwoma miesiącami zwiedzili Polskę, zrobiła Rządowi Polskiemu propozycję udzielenia mu pożyczki, w wysokości 70 milionów szwajcarskich. Krążą pogłoski, że rokowania rozpoczęte w Bazylei, dojdą wkrótce do pomyślnego końca.

Program robót hydraulicznych.

Ministerstwo Robót Publicznych wypracowało plan regulacji rzek, zakładania kanałów i budowę nowych portów, która ma się dokonać w przeciągu 12-tu lat kosztem 650-ju milionów złotych.

Norwegia.

Donoszą z Oslo że panuje wielkie zaniepokojenie o los podmorskiej łodzi „Nautilus” która wiezie ekspedycję polarną Sir Huberta Williamsa, pod lodami pokrywającymi Ocean Arktyczny do Bieguna Północnego. Łódź

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną, KOBIECIE nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.
 KOBIECIE nie straci życia z powodu porodu.
 KOBIECIE, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólei.
 Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.
 KOBIECIE, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dziewcząt.
 Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przejściu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.
 Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

DROBNE OGŁOSZENIA Z S. PAULO

CENY ogłoszeń w tem dziale są ustalone na ostatniej stronie „Gazety”.

POTRZEBA AGENTÓW

do zdobywania prenumerat dla „Gazety Polskiej”. Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: „Gazeta Polska”, Caixa Postal 2295, São Paulo.

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej” w São Paulo, niniejszem zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmuje się od godz. 4 do 6 po południu. Rua Tiberica, 12. St.—

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedynczych numerów „Gazety Polskiej”. Zgłaszać się do biura Administracyjnego przy ulicy Tiberica 12, S. Paulo, od godziny 4 do 6 po poł.

Poszukiwanie

Włodzimierz Ostapów, który zamieszkiwał w Prudentópolis, poszukiwany jest przez Adm. „Jaskółki”. Kto o nim wie, proszę o sam, niech się zgłosi na adres: „Jaskółka”, Caixa postal 2295, São Paulo.

Sprzeda się

w CONTENDZIE 11 akrów dobrej ziemi z lasem i 5 akrów pastwiska ze stodołą i t. d., razem lub osobno. Cena niska i zapłata ułatwiona. Po wszelkie informacje zwracać się do p. J. Ziolkowskiego w Contendzie lub do p. Urbanika przy ulicy Alameda Alameda D. Julia Costa, nr. 547 w Kurytybie. 38—40

UŻYWANY

oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 2.)—Zniknięcie pryszców, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
 4.)—Zniknięcie objawów syfilis i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
 5.)—Złota i kieszka w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żółdka i nie zawiera jodu.
 Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

„A Rapida” Odnowia się stare kapelusze w 10-ciu minutach za 3\$000. Cena bez konkurencji. Robota zagwarantowana. Rua Emano Pereira nr. 19 St.5m

jest zaopatrzona w aparaty radiotelegraficzne, które od pewnego czasu nie dają znaku życia. Rząd Norwegijski trzyma w gotowości flotylę ratowniczą, złożoną z szalup i hydroplanów, mającą na dany znak wyruszyć z pomocą śmiałym podróżnikom. W ostatniej chwili stacja radiotelegraficzna w Tromsø zdołała nawiązać kontakt z „Nautilussem”, który podaje informacje, że wszystko jest w porządku i niebezpieczna podróż postępuje naprzód.

Teatr Polski Z. A. S.

pod kierownictwem Tadeusza Morozowicza.

Dnia 26-go września 1931 r. (sobota)

PIERWSZA REWJA!

PIERWSZA REWJA!

P. T.:

Wiwat Kurytyba!

Rewja w 2 częściach, 12-tu obrazach. Sześciu autorów. zainscenizowana przez T. Morozowicza.

W rewii: Operetka, Scetché, Dialogi, Monologi, Kuplety, Piosenki, Tańce, Girlsy! Śmiech! Wesołość! Humor! Życie!

Najnowsze szlagiery, aktualności i t. d. i t. d.

Nowe dekoracje! Nowe kostiumy!

Udział biorą najlepsze sily ZAS'u. Zwiększona orkiestra pod dyr. W. Neumana. Szczegóły w programach. Początek o godz. 8,15.

PENSJONAT POLSKI

Stanisława Bilika

Rua Saldanha Marinho nr. 8 — PONTA GROSSA.

Stąd odjeżdża dyliżans do Tibagy, Rezerwy, Queimadas, Lageado Novo i innych miejscowości. Posiada pokoje dla osób pojedynczych, rodzin oraz podróżnych.

Kuchnia polska i brazylijska. Ceny umiarkowane. 38—41.

Hekolit

(Dokończenie z 3-ej strony)

cieniu ust, przybiera takie podobieństwo do błony ustnej, że nawet najwrażliwsze osoby, używając wyrobu z hekolitu, z powodu naturalności barwy, zapominają zupełnie o swym defekcie i nawet ludzie żyjący w ich najbliższym otoczeniu, przy najwzajemnym zbliżeniu nie mogą sobie zdać sprawę z takiego zastąpienia natury sztuką.

Poszukiwanie.

— Ja Helena Rechter, poszukuję swojej siostry Rozalii z domu Klembokowski i szwagra Stanisława Czerwieskiego. Kochana siostra i szwagrze, jeżeli żyjecie, dajcie znać o sobie. Kto z czytelników w Brazylii poda mi adres mojej siostry Rozalii otrzyma nagrody pięć dolarów. Mój adres, Helena Rechter, 553 West 44 Street, New York, N. Y. U. S. N. America.

Matrimonialne.

MŁODY, 28 lat liczący Polak, nauczyciel rządowy, o bardzo sympatycznej powierzchowności oraz dobrym charakterze, z powodu braku znajomości, poszukuje tą drogą towarzyski życia. Wiek kandydatek nie powinien przekraczać lat 25-tu. Wymagana piękność ciała i duszy, pożądana skromne oszczędności. Łaskawe oferty z fotografiami skierować do Redakcji „Gazety Polskiej” w Kurytybie. Caixa postal B. Dyskrecja zapewniona. 34—39

Czy już zapłaciłeś zaległą prenumeratę Gazety Polskiej?

Tylko za 35\$000.

Rocznik z 1930 roku „Jaskółki” 12 pięknych egz. z całego roku, w których czytelnik znajdzie tyle dobrego materiału do czytania, jakiego nie będzie miał w książkach nawet za 100 miliriosów zakupionych. Nabyć można w wydawnictwie „Gazety Polskiej” za cenę 35\$000.

„Jaskółka”, Caixa postal 2295 — S. Paulo

200\$000 nagrody ofiaruje p. Zambrzycki w Ponta Grossa, dla tego, który odda w ręce policji poniżej sfotografowane indywiduum.



Oszust Wacław Popławski, były nauczyciel na kolonji „Tayó” município Ipiranga

Villa Perdizes

Tereny na loty w odległości 10 minut od linii tramwajowej

Sprzedaje się na długoterminowe spłaty

Informacji udziela C. S. WOISKY

RU A 15 DE NOVEMBRO, 229.

38-41

SOCIEDADE MERCANTIL E DE SORTEIOS LIMITADA

KLUB PRODUKTÓW HANDLOWYCH, DÓBR RUCHOMYCH I NIERUCHOMYCH

NA DZIEŃ 17-GO WZESNIA

1. Premjum — Piękny samochód CHEVROLET typu turystycznego o 6-ciu cylindrach.
2. Premjum — Piękna maszyna do szycia o 5-ciu szufladkach, marki FOENIX.
3. Premjum — Garnitur do mycia artystycznie wykonany, 11 sztuk metalowych.
4. Rower męski doskonałego gatunku.
5. Kapa na łóżko z jedwabiu wschodniego.

Oprócz tych premjów jest STO bonifikacyj.